

Twym wysokim wymaganiom i ograniczonym możliwościami finansowym odpowiada system ratalny

Philipsa

Nr. 336. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 7 grudnia 1935 r.

Rok VII

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70, Tel. 222-22, 266-66. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

Awanse urzędnicze 1 marca 1936 r.

Pod uwagę brane będą kwalifikacje służbowe i wydajność pracy

Niżsi funkcjonariusze specjalnie uwzględnieni

WARSZAWA, 6. 12. (PAT). — Pan prezes rady ministrów Marjan Zyndram - Kościalkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem AWANSÓW URZĘDNICZYCH, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 roku.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji, straży granicznej i funkcjonariuszy straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanym stanowisku, WYDAJNOŚĆ JEGO PRACY DLA PAŃSTWA oraz lata służby. W szczególności UWZGLĘD-

NIENI BĘDĄ W NAJSZERSZEJ MIERZE FUNKCJONARIUSZE NIŻSZYCH GRUP UPOSAŻENIA, a przede wszystkim ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Ilość awansów w Warszawie nie może być w poszczególnych

kategorjach procentowo większa od ilości awansów na prowincji. Powyższe zarządzenie pana prezesa rady ministrów nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami awansować będą automatycznie.

Laval uzyskał votum zaufania

Rozbrojenie wszystkich lig paramilitarnych we Francji

PARYŻ, 6. 12. (PAT). Izba deputowanych wznowiła dziś przed południem debatę w sprawie lig.

Po ostrem wystąpieniu socjalistów przeciwko „Croix de Feu” oraz deklaracji, że socjaliści nie będą głosowali za rządem Laval, deputowany prawicowy Ybarnegary oświadczył, iż „jako członek „Croix de Feu” i osobisty przyjaciel płk. de la Rocque stwierdza, że ten ostatni nie jest spiskowcem”.

Dep. Ybarnegary — wskazując na plakat komunistyczny, wzywający robotników uzbrojonych w karabiny do powstania i zabójstwa de la Rocque'a zapytał:

„Czyż ktokolwiek pragnąłby, aby doszło do gorszego szaleństwa, niż kiedykolwiek?”

Czy też możemy dokonać tu zbawczego czynu?

PROPONUJĄ ROZWIĄZANIE LIG I ICH ROZBROJENIE.

Rozwiązanie uważam za niewykonalne — natomiast rozbro-

jenie wydaje mi się wyjściem z sytuacji.

Wszystkie jednostki i wszystkie ligi winny być rozbrojone”.

Ybarnegary zaproponował wydanie dekretu karzącego więzieniem od roku do 3 lat każdego obywatela, któryby nosił broń bez pozwolenia.

Zgoda lewicy

Blum oświadczył: „Ybarnegary przemawiał niemal oficjalnie w imieniu największej z spośród lig i zgadza się na rozbrojenie jej członków.”

Uczynił coppers analogię pomiędzy naszymi ugrupowaniami, a ligami paramilitarnymi — lecz jesteśmy gotowi rozwiązać nasze bojówki”.

Thorez przyłączył się w imieniu partii komunistycznej do oświadczenia Bluma.

Zamknięcie debaty

W izbie rozległy się oklaski. Wśród powszechnego wzrusze-

nia premier Laval oświadczył: „Z zadowoleniem przyjmuję do wiadomości ową potrójną deklarację, z której, w wyniku debaty, rząd z radością wyciągnie wszelkie konsekwencje”.

Wrażenie oświadczeń Ybarnegary, Bluma i Thorez'a było tak potężne, że liczni deputowani zażądali zamknięcia debaty, co zostało jednogłośnie uchwalone przez podniesienie rąk.

Na popołudniowym posiedzeniu sytuacja wyklarowała się w sposób wyjątkowo szybki.

Trzecia rezolucja

Na porządku dziennym izby znajdowały się dwie rezolucje. Nagle wpłynęła trzecia krótka rezolucja dep. Potut, zawierająca jedynie votum zaufania dla rządu.

Premier Laval oświadczył, iż opowiada się za przyjęciem rezolucji dep. Potut jako najdalej idącej. Z przyjęciem tej a nie innej rezolucji rząd łączy sprawę zaufania.

Zastrzeżenie socjalistów

Na ławach rządowych zasiadał cały rząd in corpore, nie wyłączając min. Flandina, tak mało udzielającego się o ile chodzi o wystąpienia rządowe.

Dep. Blum, wyrażając radość z powodu spontanicznego załatwienia sprawy i organizacji pól wojskowych, oświadcza jednak, iż socjaliści nie mają na tyle zaufania do rządu, by spodziewać się, iż wykona on chwalone ustawy. Takie same oświadczenie złożył deputowany komunistyczny Thorez.

Wreszcie zabiera głos premier który oświadcza: Zbliżamy się do kresu uciążliwej debaty. Przed chwilą jeden z mówców powiedział, iż rząd jeszcze nie zabierał głosu w tej debacie.

Rząd bowiem działał. Scementował on porozumienie, jakie doznało się dziś rano na tych ławach. Premier przypomniał socjalistom, jak obalali poprzed-

nie rządy, złożone nawet z ich obecnych przyjaciół.

Ostatnie głosowanie, przyznające rządowi votum zaufania, wywarło dodatni wpływ na życie gospodarcze.

Renty podniosły się o szereg punktów.

Jutro zaczynają się doniosłe, swego czasu przerwane rokowania dyplomatyczne. Wynik głosowania zwiększy autorytet premiera, wzmocni pozycję całej Francji.

Wyjaśniłem swego czasu — mówił Laval — stanowisko rządu, o ile chodzi i sprawy finansowe, o ile chodzi o zagadnienia polityczne, stwierdzam: tylko rząd jest odpowiedzialny za ochronę instytucji republikańskich.

Po przemówieniu premiera przystąpiono do głosowania.

Po obliczeniu głosów okazało się, że za rezolucją wyrażającą votum zaufania padło 351 głosów, przeciw — 219.

Mussolini nie chce kompromisu

Zerwanie stosunków dyplomatycznych z państwami, stosującymi sankcje w razie uchwalenia embargo na naftę

LONDYN, 6. 12. (PAT). Na podstawie otrzymanych dziś wieczorem informacji z Rzymu wśród brytyjskich kół rządowych panował nastrój zdecyd-

wanie pesymistyczny co do widoków porozumienia w sprawie pokoju.

Według wiadomości Foreign Office, Mussolini jakoby zdecy-

dowanie odrzuca wiadome propozycje co do wzajemnych ustępstw terytorjalnych między Włochami a Abisynją i że nie zgadza się na podjęcie żadnych

rozmów pokojowych na tej płaszczyźnie.

Stanowisko Mussoliniego ma być tak dalece nieprzejednane, że pozwala ono przewidzieć e-

wentualność zerwania stosunków dyplomatycznych z państwami, które uchwały sankcje, jeśli wprowadzą w życie embargo na naftę.

Wiele cyfr, mało przyjaciół

Na dwóch ciężarowych samochodach przywieziono do sejmu dla posłów i senatorów preliminarz budżetowy na rok 1936-37. Sesja parlamentarna została otwarta i już nastąpił wniesienie budżetu do „laski marszałkowskiej”.

Nowy budżet jest gęściej zestawiony i bardziej napełniony cyframi, niż budżety poprzednie: 740 stron i dwadzieścia kilka tablic. Charakterystycznym dla układu nowego budżetu jest jeden szczegół, że już na samym wstępie wykazane zostały dokładne cyfry poborów urzędniczych i pracowników przedsiębiorstw państwowych. Niby to drobnostka, ale w gruncie rzeczy sprawa ta kosztowała dużo czasu i energii.

Dopiero z budżetu na rok 1936-37 można się dowiedzieć, że urzędnicy kosztują miliard i 380 milionów złotych, i że oprócz tego wydaje się 260 milionów zł. na emerytury i renty inwalidzkie, oraz, że liczba emerytów stała bez przerwy. Jasnym się stało, że w administracji pracuje 255,169 osób, w przedsiębiorstwach — 187-314 osób, łącznie około 446,000 osób. Do tego dochodzi około 200,000 osób, korzystają-

cych z rent inwalidzkich i emerytur. Do tego zestawienia nie wciągnięto dużej armii urzędników instytucji komunalnych i kas chorych.

Przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spraw wojskowych jeden z przedstawicieli opozycji lewicowej, pos. Pużak, zapytał, dlaczego personalne wydatki zajmują tyle miejsca w budżecie, a przedstawiciel ministra, p. Konarzewski oświadczył wtedy w odpowiedzi, że Pużak ma częściowo rację.

Przed kilku tygodniami, kiedy komitet ekonomiczny rady ministrów usiłował zredukować budżet ministerstwa oświaty, wskazano na interesujące zjawisko, że w budżecie tego ministerstwa, który zamyka się w wydatkach sumą 340 milionów zł., wydatki na pobory pochłaniają nie mniej, jak 93 proc. Budynki szkolne dostarczane są wprawdzie przez komunalne instytucje, ale zato jasnym staje przed oczami fakt, że mało wydaje się u nas na laboratoria, zakłady naukowe, przyrządy, wydawnictwa naukowe itp.

700 tysięcy osób wraz z rodzinami zjada 80 proc. budżetu. Została stworzona olbrzymia armia biuro-

kratów, jak za czasów Napoleona III. Nie jest przeto dziwnem, że każda redukcja budżetu prowadzi automatycznie do redukcji poborów, gdyż wszystkie inne pozycje za wyjątkiem nienaruszalnej pozycji min. spraw wojskowych, doprowadzone zostały w wydatkach do minimum. Redukcje stały się konieczne z chwilą, kiedy wicepremier Kwiatkowski zrezygnował ze swych poprzednich planów i poszedł na drogę pełnej deflacji. Zrozumiano, że będzie musiał iść po linii obniżenia komornego i potaniaenia artykułów pierwszej potrzeby.

Z jednej więc strony rząd chce odwrócić się frontem do wsi, prowadzić dalej akcję wzmocnienia cen artykułów spożywczych, jak mięsa, chleba, mleka i masła, i jako rekompensatę za podwyższone ceny produktów agrarnych i obniżone pobory urzędnicze, obniżyć ceny artykułów przemysłowych.

W pierwszej chwili odnosi się więc wrażenie, że rząd prowadzi ostrą walkę z kartelami, którą poprzedza materialem statystycznym, dotyczącym kartell. Należy skonstatować, że polski rząd statystycz-

ny pracuje naogół obiektywnie, że siedzą tam fachowcy, posiadający stare „grzechy marksistowskie” i, że z materiału przez nich dostarczonego wynika, że podczas, gdy w roku 1928 ceny w organizacjach kartelowych spadły tylko o 20 proc. (przeciętnie), to ceny artykułów, niepodlegających kartelom spadły o więcej, niż 40 proc.

Po pierwszych atakach na kartele doszło do otwartej wojny. Pierwsi poddali się producenci cukru. O naftę też nie trzeba było długo walczyć. Fabrykantom papieru dano do zrozumienia, że na wypadek otwarcia granic, ceny mogą spaść o 40 proc.

Prawdziwa wojna rozpoczęła się o ceny węgla. Przemysłowcy grożą, że przy wydatnej obniżce cen nie opłaci się nadal eksportować, ani produkować, a tem samem utrzymać konwencji węglowej. Dla rządu jest to kwestja bilansu handlowego i normalnych stosunków na Górnym Śląsku. Redukcja górników lub płac pod granicą niemiecką nie leży w interesie rządu i chociaż min. przem. i handlu wydał już cennik węglowy, prowadzi on nadal pertraktacje z przemysłowcami,

wychodząc z założenia, że „nie wypada wprost” z nimi zadzierać. Tak samo wygląda sprawa w przemyśle żelaznym.

Zato nikt się nie bawi z kartelami mniejszymi. W Dubuie i Pińsku zlikwidowano „kartele”, a ministerstwo zapowiada dalsze likwidacje.

Jedno jest pewne, że komitet ekonomiczny powierzył całą akcję potaniania cen min. przem. i handlu, a ministerstwo oddało ją pod opiekę władz administracyjnych. Mażliwe, że rządowi uda się częściowo akcja obniżenia cen. Należy jednak pamiętać, że zarówno podatek dochodowy jak i obrotowy, preliminarzowo w budżecie na podstawie starych cen i powstaje kwestja czy akcja potaniania zwiększy konsumpcję, czy rząd osiągnie przewidziane podatki i czy utrzymana zostanie równowaga budżetu w r. 1936-37, zwłaszcza, że wszystkie rezerwy zostały wyczerpane.

W obecnej sytuacji zostały jedno cześnie zmniejszone wydatki inwestycyjne, a tem samem odpadnie liczna grupa spóżywców w kraju.

I dlatego zrozumiałem jest, dlaczego tak często i pośpiesznie podróżuje ostatnio minister skarbu, p. Koc. Przed kilku tygodniami za ledwie udało się unormować sprawy redyskontowe we Francji. Obecnie otwarta jest kwestja kredytów angielskich dla polskiego przemysłu. Przez 5 lat z rzędu sfery rządowe w Polsce mówiły wyłącznie o sprawach konstytucyjnych, zjadając wszystkie możliwe i nie możliwe rezerwy, a teraz trzeba walczyć w bólach przy równoważeniu budżetu.

Panna Churchill tancerką Lord Winston Churchill wita z zadowoleniem karierę córki, jako „girl” w music-hall'u

LONDYN, w grudniu. „Paris - Soir” przytacza kilka szczegółów o sensacyjnym postanowieniu Sary Churchill, córki Winstona Churchilla, która zapragnęła zostać tancerką.

Sara Churchill marzyła już od dawna o takiej karierze. Starsza jej siostra, Diana, poślubiła Johna Beley'a i prowadzi tryb życia, odpowiadający wielkiej arystokratce. Sara nie poszła za jej przykładem. Odznaczała się zawsze samodzielnością i wolała poświęcić się sztuce, zamiast królować na balach. W ciągu dwóch lat studjowała taniec w jednej z londyńskich szkół, gotując się do występów publicznych.

Miss Churchill została niedawno pełnoletnią i zaproponowała znanemu londyńskiemu impresarjowi, Cochranowi, aby przyjął ją do swego zespołu po uprzednim egzaminie. Sara Churchill podpisała się swym pełnym tytułem.

Gdy impresarjio spojrział na podpis, nie chciał z początku uwierzyć, że list pochodzi od córki jednego z najznakomitszych angielskich mężów stanu, potomka księcia Malborough. Miss Churchill nie jest jednak pierwszą przed-tawicielką wyższych sfer angielskiego towarzystwa, która obrała za cel swych dążeń karierę artystyczną. Wyprzedziła ją lady Syl, która umiała łączyć rolę artystki z wysoką pozycją znakomitej damy.

Po dłuższym namyśle Cochran postanowił zwrócić się do rodziców przyszłej gwiazdy, aby poznać ich zapatrywania na zamiary córki. Od krewnych miss Sary dowiedział się w międzyczasie, że panna Churchill marzy o scenie. Wtedy impresarjio udał się wprost do lorda Churchilla i jego małżonki. Przyjęli go z uprzejmym uśmiechem: — Czy nie chce pan pomówić osobiście z moją córką? — zapytała lady Churchill czującego się nieswojo impresarjia.

Sam Churchill zapewnił Cochranowi, że nie sprzeciwia się absolutnie artystycznemu zamiarom córki i pozostawia jej pod tym względem zupełną swobodę. — Moja starsza córka — mówił — wybrała życie światowe, syn mój Randolf został politykiem. Dla czegożby więc moja młodsza córka nie miała mieć prawa wyboru trybu życia, jaki jej odpowiada. Cochran poezgnął się z państwem Churchill i zawiadomił miss Sare, że zgadza się na jej propozycję. Stosownie do swego życzenia odbyła próbny występ w teatrze „Palace” w obecności zaproszonych rzeczoznawców. Występ udał się w zupełności. „Eksperci” wydali bardzo pochlebną opinię o tanecznych zdolnościach debiutantki. — Nie wahałbym się przyjąć pani do mego zespołu, nawet gdyby pani nie była panną Churchill! — rzekł do niej impresarjio. Natychmiast po debiucie miss Churchill zawiadomiła ojca o podpisaniu kontraktu z Cochranem. Churchill, zabierając się właśnie do wygłoszenia wleklej mowy przedwyborczej. Obecni przy otrzymaniu przez sędziwego polityka wiadomości o podpisaniu umowy, na mocy której córka jego została tancerką, opowiadali, że Churchill był wielce zadowolony z kroku córki. Pierwszy występ miss Sary Churchill przed londyńską publicznością odbędzie się w teatrze „Palace” dwudziestego trzeciego grudnia.

Reżyserja: MAX NEUFELD (twórca „CSIBI“)

RIALTO

Dziś premiera!

Liana Haid
Iwan Petrowicz

„ORŁOW”

Reżyserja: MAX NEUFELD (twórca „CSIBI“)

PIOSENKI W JEZ. ROSYJSKIM i NIEMIECKIM

Dziś pocz. seansów o 12-iej

Redaktor Miedziński powstrzymał się od pisania artykułów na rzecz rządu. Jest gotów tylko drukować materiał, nadesłany od rządu.

Głos zabrał „żyrant”, p. Matuszewski. Artykuł, zamieszczony ostatnio w „Gazecie Polskiej” robi wrażenie, jakgdyby Matuszewski publicznie, jako ekspert rozważał sprawę, czy optać się dalej honorować żyro, czy też je cofnąć. Przecież, jak korepetytor, który zwraca uwagę na to, jak uczeń jego pracuje bez jego pomocy. Korepetytor postawił dobrodusznie „trójkę” i oświadczył, że Kwiatkowski zna kurs tak samo, jak jego pupil — Rejchman.

Od dziś będzie musiał zabrać głos jego kolega, Miedziński, który prawdopodobnie stanie na czele komisji budżetowej. Cicha walka przeniesie się na teren parlamentu i jakby pracowali Slawek i Podolski, będą tam musiały powstać ugrupowania polityczne.

Zwolennicy rządu próbują utworzyć specjalną grupę, reprezentantów „świata pracy” (coś w rodzaju partji pracy), a „obserwatorzy” czkoly Miedzińskiego nie podzielała również systemów regionalistycznych Slawka i szukają także dróg do stworzenia „bezpartyjnego” klubu. Nie od opozycji, ale od swoich ludzi rząd powinien „szpilować” podczas debaty budżetowej. Z całą masą cyfr, ciężką pracą, ale ze znikomą grupą przyjaciół przytoczeni gabinet na sesję budżetową sejmu.

Dyplomowana pielęgniarka **Joanna Abramowicz** absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonująca wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyktury. Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

Institut de Beauté
POMA
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna. I piętro
Tel. 156-55

Narciarze, łyżwiarze i hokeiści jadą na zimowe igrzyska olimpijskie

W Warszawie obradował polski komitet olimpijski nad obsadą igrzysk zimowych w Garmisch Partenkirchen (6-15 lutego). Ponieważ za tydzień upływa termin ostatecznych zgłoszeń, postanowiono, że Polska będzie reprezentowana w następujących konkurencjach: łyżwiarska jazda szybka, hokej, narciarski bieg zjazdowy, narciarska sztafeta 4x10.000 mtr., bieg narciarski 18 km.



Clas Thunberg

5-krotny mistrz świata i 2-krotny zwycięzca olimpijski w wyścigach na lodzie, nie weźmie udziału w obecnej olimpiadzie z powodu zajęć zawodowych i zaawansowanego wieku (Thunberg liczy 44 lata)

skoki, kombinacja klasyczna.

Ponadto na zasadzie porozumienia z M. S. Wojsk. zgłoszono polską drużynę do biegu patrolowego narciarskiego ze strzelaniem.

Projekt wysłania drużyny bobslejowej zw. strzeleckiego — odrzucono.

Z ramienia komitetu olimpijskiego pojedą do Garmisch: Głabisz i kpt. Miszyński, a uadto kilka osób z personelu technicznego dla łyżwiarzy i narciarzy.

Wszyscy uczestnicy zimowej ekipy olimpijskiej będą jednako ubrani. Granatowe kostiumy i białe pulowery z czerwona obwódka.

Narciarska grupa przebywa narazie w Zakopanem i oczekuje przybycia trenera norweskiego, Sandvika, który w roku ubiegłym trenował olimpijską grupę niemiecką i jest znanym specjalistą od skoków i kombinacji.

Jako objaw pocieszający należy zanotować w bieżącym sezonie, że już dotąd zgłoszono w P. Z. N. 700 obozów narciarskich.

Czołowi łyżwiarze: Nehringowa, Kalbarczyk, Sutyńska i Lisiecki, wyjechali na trening do Wiednia, a następnie udadzą się do Oslo i stamtąd do Garmisch.

Smith wróci może do Łodzi!

Narazie czeka w Warszawie na rozstrzygnięcie jego sporu z klubami stołecznymi

Billy Smith, trener bokserki, opuścił przed kilkoma dniami Łódź. Pojechał do Warszawy, by tam roztoczyć opiekę nad pięściarzami.

Można było sądzić, że skoro w Łodzi żegnano Smitha z prawdziwym żalem i wszyscy jednogłośnie, a przedewszyst-

kiem związek bokserki, jak najlepiej wyrażali się o jego pracy, w Warszawie przyjmą Smitha z otwartymi ramionami.

Stało się jednak inaczej i dokoła Smitha rozpetala się istna burza. Przedewszystkiem największe kluby stołecze, a więc Polonia, Legia i Skoda oświadczyły z miejsca, że rezygnują z usług trenera, ponieważ maia swoich własnych. Potem W. O. Z. B. podzieliło pozostałych pięściarzy na kilka grup i oznajmił Smithowi, że będzie kolejno jeździł z jednego treningu na drugi.

Smith odmówił. Oświadczył, że jest trenerem związkowym, a nie klubowym i że nie jest w stanie prowadzić zaprawy równocześnie w kilku punktach miasta, że praca ta, z jednej strony jest zbyt uciążliwa, z drugiej, nie da żadnych rezultatów.

W odpowiedzi na to, WZB wystosował do PZB, obszerny list i czeka na odpowiedź.

Czeka również Smith, narazie nie pracując w Warszawie...

Nie wiemy, jak rozstrzygnie tę sprawę związek bokserki, ale jesteśmy przekonani, że znaczna część winy za szkody dla ogółu pięściarstwa polskiego przerzuci się na W. O. Z. B. i stołeczne kluby.

Mamy prawo tak sądzić, ponieważ znamy Smitha i mieliśmy możliwość w Łodzi stwierdzić, że jego praca dała pozytywne rezultaty.

Warszawa tłumaczy, że warunki pracy dla trenera w stolicy są inne, niż np. w Łodzi.

Zgodą! Warszawa ma więcej zawodników, więcej klubów i więcej sal bokserkich, co oczywiście stwarza warunki trudniejsze, wymagające większego nakładu pracy.

Ale przecież Smith nie wyrzeka się trudów, nie leniństwem powodowany odmówił pracy w proponowanych mu warunkach. Powiedział, dlaczego nie może pracować i motyw jego odpowiedzi są, naszym zdaniem, wystarczające.

Wiemy wszyscy, że animozja do Smitha datuje się od dość dawna, bowiem od zeszo-

rocznych mistrzostw Polski Warszawa, dufna w swe siły, spodziewała się, że zdobędzie przynajmniej sześć tytułów mistrzowskich. A tymczasem zdobyła tylko jeden i to przez Polusa, pięściarza poznańskiej Warty, występującego w warszawskich barwach. Już wówczas wino za to fiasco zwałano na barki Smitha, ówczesnego trenera warszawskiej ósemki.

W zasadzie, zatarg Warszawa ze Smithem jest na ręce Łodzi. Jest nadzieja, że Smith wróci do nas i pozostanie. Byłoby to dla pięściarstwa łódzkiego bardzo pożądane. Myśleliśmy już o tem wówczas, gdy patrzyliśmy, z jakim żalem, ze łzami nieomal żegnali trenera jego łódzcy wychowankowie, myślmy o tem, gdy na ringu oglądamy jego uczniów, którzy w ciągu krótkiego czasu stali się wartościowymi pięściarzami, myślmy i teraz, gdy Warszawa gniewa się ze Smithem...

Liga nie zwolni ŁKS z opłat na PZPN.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, Ł. K. S. zwrócił się do zarządu ligi z prośbą o zwolnienie go z opłat od imprez sportowych na rzecz P. Z. P. N., ze względu na znaczne koszty, poniesione przy budowie trybun na stadionie przy Al. Unii. Zarząd ligi nadesłał w dniu wczorajszym pod adresem zarządu odpowiedź, że prośby klubu nie uwzględnia.

W związku z głośnym incydentem na meczu Ł. K. S. — Cracovia, na którym sędzia P. Schimschek z Krakowa posiadł obrońcę czerwonych, Karosiaka, o to, że został przekupiony, jak się dowiadujemy, zarząd ligi postanowił, że Karosiak przesłuchany zostanie w Łodzi przez władze związku, sędzia w Krakowie, a dopiero po przesłaniu obu zeznań do zarządu ligi, wydane zostanie jej postanowienie.

Skład ŁKS na mecz z Wimą

Na jutrzejszy mecz towarzyski z Wimą, ŁKS, występuje w składzie: Piasecki (Andrzejewski), Fliegel, Gałeczki, Pegza, Osiecki, Teodosiewicz, Gatliewicz, Wolski, Lewandowski, Sowiak, Miller.

Jak widzimy, Ł. K. S. w linii ataku nie dokonał żadnych zmian od meczu z Union - Touringiem i prawdopodobnie w tem zestawieniu chce trenować napastników przez zimę. Natomiast linia pomocy jest eksperymentalna. Na środku wypróbowany ma być Osiecki, młody piłkarz, pozyskany po fuzji z I. K. P., w towarzystwie stałe grającego Pegzy i Tadeusiewicza, którego rzadziej oglądamy na boisku.

Mecz odbędzie się o 11.30 na boisku przy ul. Al. Unii.

Bilety narciarskie dla członków „Makabi“

Sekcja narciarska „Makabi“ w Łodzi rozpoczyna suchą zaprawę dla narciarzy: początkujących i zaawansowanych.

Treningi odbywać się będą w sali klubowej przy Al. Kościuszki 21. Członkowie klubu korzystają z wielu udogodnień, wynikających z konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej, ze żniżek kolejowych.

Członkowie Makabi w Łodzi mogą nabywać bilety kolejowe na 1000 i 2500 klm.

Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Makabi (Al. Kościuszki 21) codziennie w godz. od 19 — 22.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto P. K. O. 1313

Kalendarzyk sportowy na niedzielę

Kalendarzyk sportowy nie przewiduje w dniu dzisiejszym w Łodzi ciekawszych imprez sportowych, natomiast jutro, t. j. w niedzielę, odbędzie się imprezy następujące:

PIŁKA NOŻNA.

Boisko ŁKS, przy Al. Unii o godz. 11.30 przed poł. mecz towarzyski (ŁKS, liga) — Wima. Boisko Widzewa o godz. 11.30 przed poł. mecz towarzyski Widzew — Union - Touring.

GIMNASTYKA.

W sali filharmonii przy ul. Narutowicza 20 o godz. 15-ej po poł. mecz gimnastyczny Sokół (Łódź) — Sokół (Śląsk).

SZERMIERKA

W lokalu PKS, przy ul. Żeromskiego 88 o godz. 11-ej przed poł. mecz szermierczy (na szable) Politechniki K. S. (Łódź) — Politechniki K. S. (Warszawa).

TENNIS STOŁOWY.

W lokalu syndykatu dziennikarzy przy ul. Piotrkowskiej 121 o godz. 10-ej przed poł. doroczne walne zebranie polskiego związku tenisa stołowego.

BOKS.

W Ozorkowie zawody propagandowe, organizowane przez Ł. O. Z. B.

TEŻ SPOSÓB.

— Nasz znajomy ma bliźniaków w szkole, a płaci czesne tylko za jednego.

— Jak on to robi?

— Rano posyła do szkoły Jasia, po obiedzie Stasia, obaj są tak podobni do siebie, że nie można ich odróżnić.

JACOB W AKCJI!



Jeden z licznych gorących momentów pod bramką niemiecką w czasie meczu Anglja — Niemcy. Po kornersze Bastina bramkarz niemiecki brawurowo broni wybiegiem.

Sekcja narciarska w Żyd. Tow. Krajoznawczem

Żydowskie towarzystwo krajoznawcze w Polsce, oddział w Łodzi, prowadzące od szeregu lat ożywioną działalność w kierunku udostępnienia turystyki narciarskiej najszerzszym masom, rozpoczęło już pracę do sezonu zimowego.

Od 1 grudnia r. b. odbywa się na sali i w terenie sucha zaprawa narciarska. Z chwilą odpowiednich warunków śnieżnych, zostaną uruchomione kursy dla początkujących i zaawansowanych prowadzone przez wykwalifikowanych instruktorów.

Przy sekcji uruchomiona będzie wypożyczalnia sprzętu narciarskiego. Organizowane będą liczne wycieczki do Smardzewa, Łagiewnik, Dąbrówki, Schodowej Góry i innych okolic Łodzi.

Jutro organizuje sekcja wycieczkę w stronę Łagiewnik, połączoną z suchą zaprawą narciarską i poznaniem terenu (w razie niepogody odbędzie się w lokalu t-wa sucha zaprawa).

W okresie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się 11-dniowy obóz w Zakopanem i Wrochocie.

Sekcja narciarska została w roku bieżącym zgłoszona do PZP.

Zapisy przyjmuje sekretariat t-wa (Wólczańska 35, tel. 121-53) codziennie w godz. 10—14 i 18—22.

SŁUCHOWISKO DLA DZIECI



W SOBOTĘ 7. XII O GODZ. 18.00

Sztuczna wełna

W poszukiwaniu odpowiedniego włókna wełnianego na drodze chemicznej, zwrócono we Włoszech wcześniej uwagę na białko kazeiny, ze względu na podobieństwo składników chemicznych, obecnych zarówno w kazeinie, jak w surowym jedwabiu i wlosiu. — Cały szereg prób, mających na celu otrzymanie przędzy ze związków kazeiny był dokonany przed wielu laty. Chemicy otrzymywali przędzę nawet z żelatyny, a więc ze „skóry i kości”. Jednak wszystkie te doświadczenia nie doprowadziły dotychczas do praktycznych wyników.

Włoch Ferretti podjął więc na nowo myśl wytwarzania przędzy ze związków kazeiny i osiągnął dodatnie wyniki. Ferretti zastąpił jako wynalazca sposobu wytwarzania sztucznej skóry.

Przeprowadzał on już od 3-ech lat próby nad wynalezieniem sposobu fabrykacji syntetycznej wełny. Zaczął od odpadków wełnianych i wełny do garbowania, stosując odpowiednie chemiczne odczynniki. Następnie Ferretti badał cały szereg materiałów towarowych organicznego pochodzenia, aby wrócić do kazeiny. W końcu lipca r. b. udało mu się otrzymać z kazeiny syntetyczną wełnę, nadającą się do użytku. W sierpniu Ferretti zademonstrował Mussoliniemu w Pałacu w Wenecji w Rzymie pierwszą wełnę syntetyczną. Niebawem fabryka Snia Visco sa w Cesano Maderno rozpoczęła próbą fabrykację. Produkuje kazeinę „Consortio del Latte“ w okolicy Mediolanu. Prasa została poinformowana o wynalazku w sierpniu, lecz polecono jej nie ogłaszać bez rozporządzenia ministerstwa prasy i propagandy.

Ferretti przeciwnie się, aby wynalezionemu przez niego produktowi dano nazwę „sztucznej wełny”. Wyprodukowana bowiem z kazeiny wełna odpowiada z punktu widzenia chemii w zupełności prawdziwej wełnie, co wynika z procesu farbowania.

Oczywista, identyczność pod względem składu chemicznego z wełną jeszcze nie daje pełnego obrazu o użytkowości nowego produktu. Wysoka wartość wełny, jako tekstylnego włókna wpływa mniej ze składu chemicznego włókien, niż z połączenia poszczególnych części, z których włos wełny się składa. Zdaniem Ferrettiego, wyższą syntetycznej wełny nad prawdziwą wełną polega na tym, że włókna syntetycznej wełny mogą być produkowane w dowolnej długości i grubości.

Ferretti jest bardzo wstrzemięźliwy, gdy porusza kwestię rentowności fabrykacji. Nie aprobuje on kalkulacji, jaka ukazała się w prasie, a ogranicza się do twierdzenia, że z jednego kilograma kazeiny można wyprodukować trochę więcej niż 1 kg. syntetycznej wełny, trochę bowiem przybywa na wadze z powodu wełniania substancji chemicznych.

Techniczna strona wynalazku została rozwiązana. Próby dokonane z nowymi włóknami wypadły zadawająco. Rozpoczęta została fabrykacja syntetycznej wełny na wielką skalę, 1 stycznia Snia Viscosa będzie produkowała 5.000 kg. dziennie. Jednocześnie jednak podjęto przygotowania do powiększenia produkcji, aby z rozpoczęciem drugiego półroczia 1936 roku fabrykować 25.000 kg. dziennie.

Dalszy spadek marki

spowodowany zakazem wwozu tej waluty do Niemiec

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: marki — 145 w płaceniu, 150 w żądaniu, czerwonce 4, pengö 95 — 98, dolary złote 9.01 — 9.03, dolary gotówkowe 5.28 — 5.32, funty 26.10 — 26.20, guldeny gdańskie 98 — 99, floreny 358 — 360, szylingi 98 — 99, franki szwajcarskie 171 — 172, liry 32 — 33, ruble złote 4.76 — 4.85, korony czeskie 20.75 — 21.25, franki francuskie 34.90 — 35.10, franki belgijskie 17.75 — 18.25, ruble srebrne 1.75 — 1.85, bilon srebrny 70 — 85.

Papiery wartościowe: 5-proc. łódzkie listy zastawne — 48.75 w płaceniu, 49.25 w żądaniu przy dającym się na rynku prywatnym odebrać braku materiału i wzmocnionej tendencji, 7-proc. pożyczka stabilizacyjna — 62.75 — 63.25, Bank Polski — 96 — 97, 4-proc. pożyczka inwestycyjna — 110 — 111, 3-proc. pożyczka budowlana — 40 — 41, 4-proc. pożyczka dolarowa — 53 — 54.

Obroty na rynku prywatnym nieduże przy tendencji słabszej dla marki niemieckiej

Łódź znowu pokrzywdzona

przy dostawach rządowych dla armii

Ostatnie posiedzenie zarządu zw. przem. włók. w P. P. pod przewodnictwem sen. Al. Haimana - Jareckiego poświęcone było omówieniu całego szeregu aktualnych zagadnień gospodarczych.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności w listopadzie, złożone zostały sprawozdania przewodniczących poszczególnych komisji: upadłościowej, spoży-

cia wełny krajowej, sekcji handlowej i t. d.

Pozatem omówiono akcje rządu w sprawie niżki cen.

Dłuższą dyskusję wywołało pokrzywdzenie Łodzi przy dostawach rządowych dla armii. W sprawie tej podjęto szereg uchwał, zmierzających do wyrównania tych niekorzystnych przejawów na rzecz przemysłu łódzkiego.

Zarząd związku omówił da-

lej szereg spraw, związanych z różnicami poziomów płac w przemyśle wełnianym Bielska, Bielegostoku i Łodzi oraz projekt zbiorowej asekuracji od odpowiedzialności cywilnej za wypadki.

Wreszcie zarząd przyjął do wiadomości wyjaśnienia w sprawie przemówienia, wygłoszonego przez prezesa związku sen. Al. Haimana - Jareckiego w senacie.

Sklepiki szkolne rujnują

handel papierniczy i materiałów piśmiennych

Wskutek wzrastającej stale konkurencji sklepików szkolnych w branży papierniczej i materiałów piśmiennych, sekcja branży materiałów piśmiennych przy stow. kupców detalistów woj. łódzkiego złożyła do izby przemysł. handl. memoriał, w którym m. jn. stwierdza, że kupiectwo tej branży jest zupełnie rujnowane i w szybkim tempie chyli się ku upadkowi.

Przyczyną tego stanu rzeczy są sklepiki szkolne przy każdej szkole, prowadzone przez nauczycielstwo. W niektórych szkołach, w których nie utworzono sklepików szkolnych, proceder ten uprawiają woźni na własną rękę. W sklepikach sprzedawane są wszelkie materiały piśmienne i przybory szkolne.

Wbrew intencjom i zarządzeniom min. oświaty, nauczycielstwo stosuje wobec dzieci przymus kupowania wyłącznie w sklepikach szkolnych. — Aby zwiększyć „klientelę”, nauczycielstwo stosuje represję wobec dzieci nie kupujących w sklepikach szkolnych. Dzieci w oba-

wie otrzymania złych stopni zmuszone są nabywać materiały piśmienne w tych sklepikach. W niektórych szkołach zamyka się nawet podczas przerw drzwi wejściowe, aby uniemożliwić dzieciom wyjście na ulicę w celu dokonania ew. zakupów w sklepach.

Najlepszym dowodem szkodziwej działalności sklepików szkolnych jest fakt, że ceny pobierane w tych sklepikach są zazwyczaj wyższe od cen w sklepach.

Młodzież, z pośród której poważny odsetek stanowią dzieci robotników i biedoty, w których budżecie każdy grosz odgrywa rolę, zmuszona jest kupować i przepłacać w sklepach szkolnych.

Wywiera to bezwzględnie ujemny wpływ na wychowanie młodzieży szkolnej, co stwierdzają rodzice i opiekunowie, którzy z tego powodu są nieprzychylnie usposobieni wobec sklepików szkolnych.

Z tych przyczyn sklepy materiałów piśmiennych tracą prawie całą swoją klientelę i możli-

wość egzystencji. Nie rzadkie są wypadki, że dzienny targ sklepu materiałów piśmiennych wynosi zł. 10 — 12; w tym stanie rzeczy sytuacja jest tak rozpaczalna, że zagraża likwidacja całej branży materiałów piśmiennych. Kupiectwo tej branży, lojalnie spełniające swe obowiązki, ponoszące wszelkie świadczenia i zawsze gotowe do ofiar dla państwa, staje obecnie w obliczu zupełnej ruiny z powodu konkurencji sklepików szkolnych. Sklepiki te, dokonyujące ogromnych obrotów, nie posiadają świadectw przemysłowych i nie ponoszą żadnych ciężarów, jakimi obciążone jest lojalne kupiectwo.

Ruina tak wielkiej branży spowoduje dla skarbu państwa utratę tysięcy płatników, dla kupiectwa zaś tej branży — niedzę tysięcy rodzin.

Wobec powyższego sekcja kupców detalistów branży materiałów piśmiennych zwraca się do izby przemysłowo-handlowej z prośbą o interwencję w przedmiocie zlikwidowania sklepików szkolnych.

Gospodarka naturalna... we włókiennictwie

Brak surowców tworzy wewnętrzne obroty kompensacyjne

Ostatnio producenci gotowych towarów włókienniczych zawierają z pewnym odbiorcą transakcje, na podstawie której sprzedają mu artykuły swojej produkcji za partię określonych surowców włókienniczych, najczęściej szmaty. Przy takich transakcjach obie strony uzyskują znacznie szybciej to, co

przy normalnej sprzedaży uzyskałyby trudniej: producent gotowych towarów — surowiec, sprzedawca surowca — towar gotowy.

Odbiorca surowca posiada, wzgl. zainteresowany jest finansowo w dwóch przedsiębiorstwach: sprzedaży surowców i produkcji tkanin lub konfekcji. Jeżeli zważyć, że w Łodzi takich przedsiębiorstw jest b. dużo, stanie się jasnym pomysłowy rozwój obrotów kompensacyjnych.

Ważniejsze są kompensacje wewnętrzne, których celem ostatecznym jest kompensacja z in. państwem. Transakcja taka polega np. na tem, że firma łódzka, będąca w kontakcie z Holandją nabywa u łódzkich producentów towary za sprzedane im surowce holenderskie, szczególnie za odpadki. Tutaj producent łódzki formalnie nie prowadzi transakcji wymiennych z zagranicą, ponieważ sprzedaje towar firmie łódzkiej za otrzymane od niej surowce; faktycznie jest to transakcja kompensacyjna z zagranicą za pośrednictwem agenta holenderskiego w Łodzi.

Obroty te ostatnio b. wzrosły.

Sa firmy, nawet poważne, które surowców nie kupowały za nieladze, uzyskując je na podstawi wymiennej.

Transakcje te dotyczą tylko szmat wełnianych, półwełnianych, oraz częściowo odpadków. W surowcu bawełnianym oraz jedwabnym — kompensacyjnych transakcji tych nie zanotowano.

Z punktu widzenia interesów producentów towarów, obroty te są b. dogodnie, ponieważ firma przestaje się troszczyć o surowiec, zaoszczędza sobie poważne kapitały obrotowe i zbywa towar gotowy, którego zwykle posiada nadmiar w fabryce.

I. K. P. — Włosi

Wyrok został odroczone

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w głośnym procesie p. Stefanji Poznańskiej przeciwko sp. akc. I. K. Poznański.

W sprawie tej sąd postanowił w dniu wczorajszym przesłuchać szereg świadków, wobec czego wydanie wyroku uległo odroczeniu.

Warszawska niewypłacalność

naraziła Łódź na 100.000 złotych strat

Wśród szeregu niewypłacalności, jakie w dalszym ciągu niepokoją rynek łódzki — wymienić należy firmę Gustaw Girszlak. Przedsiębiorstwo to, reprezentujące na gruncie warszawskim dział sprzedaży wy-

robów wełnianych i jedwabnych, znalazło się ostatnio w trudnościach płatniczych.

Niewypłacalność ta pociągnęła za sobą dla firm łódzkich straty w wysokości 100 tys. złotych.

Rynek pieniężny

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty dewizami były zwiększone, przy tendencji słabej. Notowano: Amsterdam 360,20, Bruksela 89,70, Berlin 213,45, Londyn 26,21, Nowy Jork — kabel 5,31,75, Oslo 131,70, Paryż 35,01, Praga 21,97, Sztokholm 135,20, Zurych 172,05, Madryt 72,60. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 148 w zafiarowaniu, szyling austriacki 97,75, korona czeska 20,68, frank francuski 34,99, frank szwajcarski 172, liry włoskie 32,25, grubsze odcinki bez obrotu i odbiorców, gulden gdański 99,25, leje rumuńskie 2,62, pengö węgierskie 96,50, dinary jugosłowiańskie 11,15, lity lotewskie 122,50, funty angielskie 26,21, palestyńskie 26,18, lwy bułgarskie 5,30, dolar złoty 5,31,75, rubel złoty 4,77,75, dolar srebny 9, rubel srebrny 1,85, bilon 0,85. Bank Polski płacił za banknoty dol. 5,29.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji mocnej. Notowano: Bank Polski 96,50, Cukier 33,25 — 33,50, Ostrowieckie 19.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja w dalszym ciągu była mocniejsza, przy obrotach niewielkich. Notowano: 3 proc. budowlana 39,75, 4 proc. dolarowa 52,50 — 52,60, 7 proc. inwestycyjna zwykła 110,50, 5 proc. konwers. 64,25, 5 proc. kolejowa 57, 6 proc. dol. 78,50 — 78,75, 7 proc. stabil. 62,75 — 62,63, odcinki po 500 dol. 63,75, 8 proc. oblig. budowlane BGK. I em. 93, 4 i pół proc. ziemskie 44, 5 proc. Warszawa przy nowo 52,63 — 53 — 52,50, 5 proc. Łódź nowo 49, 5 proc. Piotrkowa nowo 46, 5 proc. Radomia nowo 38,25. Transakcje drobne dokonane a nienotowane: 7 proc. stabil. odcinki po 100 dol. 67, 4 i pół proc. listy ziemskie Warszawa 55,50, 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 1000 zł. 66,50 8 proc. dillonowska 93,25 — 93,50, 3 proc. śląska 72 — 71,75, za 7 proc. warszawską dolarową chciano płacić 69,50, za 5 proc. państwową rentę ziemską 56, za 8 proc. listy funtowe Przemysłu Polskiego żądano 90.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.31	5.30
Stabilizacyjna	62.75	62.50
Inwestycyjna	111.00	110.50
Dolarówka	53.00	52.75
Budowlana	40.25	40.00
Bank Polski	96.50	96.00
Saturny	59.00	58.00
Tendencja utrzymana.		

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	13.25	13.50
Pszenica	18.50	19.00
Jęczmień	13.50	14.00
Jęczmień brow.	14.50	15.50
Owies jednolity	15.00	15.50
Owies zbierany	14.75	15.25
Mąka żytnia 1)	20.50	21.50
Mąka żytnia 2)	21.50	22.25
Mąka pszenna	30.50	32.50
Otręby żytnie	8.50	8.75
Otręby pszenne	8.50	8.75
Otręby pszenne gr.	8.75	9.00
Rzepak	44.00	45.00
Groch Victoria	30.00	34.00
Makuch Iniany	16.00	17.00
Makuch rzepak.	14.00	15.00
Ziemiaki jadalne	3.75	4.00
Mak niebieski	65.00	68.00
Tendencja spokojna.		

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 12.20, grudzień 11.76, styczeń 11.74, luty 11.64, marzec 11.56, kwiecień 11.51, maj 11.46, czerwiec 11.43, lipiec 11.39, sierpień 11.32, wrzesień 11.25, październik 11.19.

NOWY ORLEAN

Loco 12.08, grudzień 11.85, styczeń 11.70, marzec 11.54, maj 11.45, lipiec 11.37, październik 11.16.

LIVERPOOL

Loco 6.67, grudzień 6.45, styczeń — 6.44, luty 6.42, marzec 6.42, kwiecień 6.40, maj 6.38, czerwiec 6.35, lipiec — 6.33, sierpień — 6.27, wrzesień 6.21, październik 6.15, listopad 6.11, grudzień 6.10, styczeń 6.09, luty 6.08, marzec 6.06.

Egipska: loco 10.16, grudzień 9.65, styczeń 9.40, marzec 9.04, maj 8.81, lipiec 8.65, październik 8.55, listopad 8.38.

Upper: loco 7.87, grudzień 7.56, styczeń 7.56, marzec 7.63, maj 7.56, lipiec 7.48, październik 7.19, listopad.

BREMA

Loco 14.44, grudzień 13.52, styczeń 13.51, marzec 13.46, maj 13.42, lipiec 13.38, październik 13.24.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: styczeń 16.62, marzec 16.62, maj 15.83, lipiec 15.63, listopad 15.68.

Ashmouni: grudzień 13.80, luty 13.63, kwiecień 13.61, czerwiec 13.25, październik 12.44.

Tajemnicza afera w Czechach

Akcja szpiegowska, czy handel bronią?

PRAGA, 6 12. (PAT). — „Suchanek i Sp.“. W Brnie zbankrutował przed kilku dniami dom bankowy

„Suchanek i Sp.“. Straty klientów wynoszą około 14 milionów koron. Sprawa, która początkowo wyglądała na zwykłe bankructwo, nabrała w ciągu śledztwa cech sensacyjnych.

W związku z aferą zaarrestowano już 8 osób, przyczem u jednego z aresztowanych, niejakiego Ueberlackera, znaleziono cześć składowe różnej broni, zaś u drugiego aresztowanego. Matisa szereg kompromitujących dokumentów.

Wydaje się, że sprawa upadłości domu „Suchanek i Sp.“ przemieni się w wielką aferę szpiegowską lub aferę handlu bronią.

Znów groźba strejku

w angielskim górnictwie

LONDYN, 6, 12. (PAT). Właściciele kopalń węgla W. Brytanji odrzucili żądanie górników udzielenia im awansu na podwyżkę płac na wypadek oczekiwane go zwiększenia zysków.

Właściciele odrzucili również żądanie rokowań w płaszczyźnie ogólno - krajowej, wyrażając natomiast gotowość rozmów odrębnych w poszczególnych okręgach.

Odmowa właścicieli kopalń stwarza znów sytuację bardzo napiętą, mogącą doprowadzić do ogłoszenia strejku.

Egzekutywa federacji górników odbędzie dziś swoje posiedzenie, aby rozpatrzyć stanowisko zajęte przez właścicieli kopalń.

Dziś również odbędzie się na rada delegatów egzekutywy federacji górników z ministrem górnictwa.



Świadkowie odwołują zeznania

lub demonstracyjnie odpowiadają w języku ukraińskim

WARSZAWA, 6, 12. (PAT). — Posiedzenie sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego rozpoczęło się o godzinie 10 min. 30.

Namyśliła się

Na wstępie przewodniczący stwierdza, że zarząd więzienia nadesłał oświadczenie Heleny Czajkowskiej, która w dniu wczorajszym odmówiła zeznań w języku polskim, mimo, że język ten zna i nim włada, iż gotowa jest złożyć zeznanie w języku polskim.

W związku z tem przewodniczący zarządza sprowadzenie świadka Czajkowskiej na rozprawę dzisiejszą.

Jako pierwszy zeznaje świadek Włodzimierz Iwasyk, który oświadcza, że nie zna nikogo z oskarżonych i nigdy do O. U. N. nie należał.

Iwasyk odwołuje zeznania

Sąd postanawia odczytać zeznania świadka Iwasyka, złożone w śledztwie, z których wynika, że świadek z polecenia Spolskie go jeździł ze Lwowa do Krakowa 5 razy.

Świadek przewiózł w ten sposób kilka walizek z Krakowa do Lwowa.

Po odczytaniu tych zeznań, świadek na pytania przewodniczącego odpowiada, iż zeznania te odwołuje jako podsunięte mu przez badających.

Oświadcza, iż bojąc się, aby nie został ukarany karcerem, złożył obszerne zeznania, które dzisiaj cofa.

Następny świadek Jarosław Makaruszka, absolwent medycyny ze Lwowa również przebywał w więzieniu śledczym.

Szkolenie bojowca

Z bardzo obszernych i szczegółowych zeznań świadka Makaruszki wynika, że początkowo nie przyznał się on do należenia do O. U. N. i dopiero w lipcu 1934 roku przyznał się do należenia do O. U. N. Po skontaktowa-

niu się z Baranowskim, ten ostatni chciał go wciągnąć do działalności bojowej, a mianowicie do napadu na pocztę w Kołomyi. To świadkowi się nie podobało. Dalej w tej akcji udziału nie brał, gdyż został aresztowany. Następnie świadek zeznaje o swojej działalności w junactwie które podlegało O. U. N. W roku 1931 Makaruszka przeszedł konspiracyjny kurs w zakresie wyćwiczenia podoficera zawodowe go i przerobił zasady taktyki, naukę broni itd. Po ukończeniu kursu był poddany egzaminowi. W r. 1932 nawiązuje ponowny kontakt z O. U. N. Pracuje w re-

feracie wywiadowczym, który miał za zadanie wywiadowczo-konspiracyjne szkolenie członków O. U. N. oraz prowadzenie wywiadu nazwaną organizacją i wśród jej członków.

Świadek kilkakrotnie miał powierzoną sobie inwigilację, m. in. kiedy i w jaki sposób wysyłane są transporty pieniędzy z Banku Polskiego, poczyt itd.

Po odczytaniu zeznań świadka Makaruszki przewodniczący zadaje świadkowi szereg pytań.

Z odpowiedzi świadka wynika, iż cofa on swoje zeznanie, dotyczące jego kontaktu organizacyjnego z Bandera, Malucą,

Janiwem, Stecką i Anną Czemyrnyką.

Prokurator żąda zeznań Makaruszki

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 15-ej zabrał głos prokurator Żeleński, który wnosi o przesłanie do prokuratury odpisu zeznań św. Makaruszki, który, jak oświadcza prokurator, dopuścił się szeregu niedźnych kłamstw, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Sąd przychylając się do tego wniosku, postanowił przesłać odpis zeznań Makaruszki do prokuratury we Lwowie.

Następnie zeznawała świadek Bronisława Kocińska (sprowadzona z więzienia we Lwowie, gdzie odsiaduje karę). Zeznaje ona, że w styczniu i lutym b. r. przebywała w szpitalu więziennym razem z osk. Zarycką.

Świadek pewnego razu słyszała rozmowę między Zarycką a niejaką Czorną, znajomą Zaryckiej.

W rozmowie tej Zarycka powiedziała do Czornej, że przeprowadziła sprawę zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego zagranicę. O rozmowie tej świadek zakomunikowała naczelnikowi więzienia.

Czajkowska mówi

Dalej zeznaje świadek Helena Czajkowska, sprowadzona z aresztu, która, jak wiadomo, w dniu wczorajszym odmówiła zeznań w języku polskim.

Na pytanie przewodniczącego czy potwierdza swoje zeznania, złożone w śledztwie, świadek oświadcza, iż potwierdza je w zupełności. Z pośród oskarżonych zna Hnatkowską i Pidhajnego.

Świadek Roman Szuchewycz, absolwent politechniki lwowskiej odmawia składania zeznań w języku polskim, wobec czego sąd postanawia skazać tego świadka na grzywnę 200 zł. z zamianą na 10 dni aresztu i odczytać zeznania tego świadka, złożone w śledztwie.

To samo ma miejsce z następnym świadkiem Aleksandrem Paskiewiczem, absolwentem politechniki lwowskiej, jak również i Osypem Maszczakiem.

Po odczytaniu zeznań św. Maszczaka, przewodniczący o godzinie 17.30 zarządził orzerwę do dnia jutrzejszego.

Wyniki wyborów do naczelnej rady adwokackiej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj dokonano wyborów do naczelnej rady adwokackiej. Na prezesa wybrany został adw. Domański, na stanowisko wiceprezesa adw. adw. Chomiński i Michalewski.

Do komisji wykonawczej wszedł adw. Sommerstein.

Nowy atak Boussaców na Żyrardów

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po ostatecznym zerwaniu pertraktacji w Warszawie o sprze-daż Żyrardowa w ręce polskie, Boussac rozpoczął nowy atak na sekwestatorów. Wczoraj pod adresem Zakładów Żyrardowskich nadesłano nowy wyrok departamentu Sekwany, przyznający słuszność pretensjom koncernu C. I. C., który rości sobie olbrzymie pretensje z tytułu dostaw bawełny dla Żyrardowa i pobierania lichwiarskich procentów.

Oczywiście, że tak, jak inne wyroki, ostatnie pismo sądu francuskiego pozostanie bez odwowiedzi i powędruje do akt.

„Uwagi o kontroli państwa”

WARSZAWA, 6 12. (PAT). — P. prezydent Rzplitej przyjął dziś na audjencji prezesa najwyższej izby kontroli, dr. Jakóba Krzemienińskiego w towarzystwie wiceprezesa Z. Rugiewicza, który w myśl postanowień konstytucji złożył p. prezydentowi „Uwagi o kontroli państwa”, o zamknięciu rachunków państwa i wykonaniu budżetu za okres 1933-34.

Powyzsze uwagi, prezes Krzemieński i wiceprezes Rugiewicz złożyli następnie p. prezesowi rady ministrów, marszałkowi senatu, marszałkowi sejmowi oraz p. ministrowi skarbu.

Zamach na „Bremen”

ma być dokonany w Nowym Jorku

NOWY JORK, 6 12. (PAT). — Policja otrzymała anonimowe zawiadomienie o planowanym rzekomo zamachu na wielki parowiec transatlantyczny „Bremen”, mający dziś w nocy przybyć do Nowego Jorku.

Na drodze parowca miała być podobno umieszczona mina.

Policja przybrzeżna i portowa została zmobilizowana, aby pilnować statku i nie dopuścić do żadnych eksekucji.

Zwrot w sprawie Hauptmana?

Słynny detektyw Parker podejmuje nowe poszukiwania

NOWY JORK, 6 12. (PAT). — Jak oświadcza, że źródła wiarygodnych, istnieją możliwość, że Hauptman, skazany na śmierć za porwanie dziecka Lindbergha, nie umrze na krześle elektrycznym.

Kraja pogłoski, iż wykryto cały szereg nowych faktów, mogących inaczej oświetlić ca-

łą sprawę i gubernator stanu New Jersey Hoffman do zapoznania się z nimi, odwiedził Hauptmana w jego celi.

Jak twierdza dzienniki, słynny detektyw Ellis Parker podjął nowe poszukiwania i badania, opierając się na korespondencji, znajdującej się w aktach policji nowojorskiej.

Kozimow w więzieniu

cierpi na melancholję

PRAGA, 6 12. (PAT). Sprawa kradzieży w tutejszym poselstwie sowieckim, Kozimow przebywa stale w więzieniu policyjnym w Pradze, gdzie jest — na życzenie poselstwa sowieckiego — zupełnie izolowany.

Formalności z jego wydanym nie zostały jeszcze załatwione.

Kozimow, który w pierwszych dniach zachowywał się spokojnie i normalnie, cierpi obecnie na melancholję.

OSTATNIE 2 dni! Ceny niższe CASINO „Jaśnie Pan Szofer” Bodo -- Benita -- Fertner EUROPA „Najszczęśliwszy dzień mego życia” JÓZEF SCHMIDT WSZYSTKIE MIEJSCA 80 gr. Na późniejsze seanse CENY MIEJSC od 1⁰⁰ zł.

Radio na kryzysowe czasy?

— TO —
Rex-Kontynent

gdyż jest tani,
zużywa minimum prądu.
O zasięgu europejskim
Sprzedaż ratalna w firmach:
ELEKTROS, Śródmiejska 5
ISKRA-PADJO, Narutowicza 9
RADJO-REICHER, Piotrkowska 142

WOJNA W 1938 ROKU

Starcie zbrojne Anglii z Francją czy z Niemcami?

Niemalio książek poświęcono w ostatnich czasach „wojnie przyszłości”. Pisali na ten temat fachowcy - powieściopisarze i fachowcy wojenni. Okropności przyszłej wojny malowano w najróżnorodniejszych barwach i odcieniach, zgadzając się jednak naogół co do tego, że wojna w przyszłości będzie niewątpliwie o wiele okropniejsza od ostatniej wojny światowej, ale jednocześnie będzie bez porównania krócej trwała: wedle opinii większości autorów utopisty cznych, a być może zupełnie realnych powieści, broń wzajemnego niszczenia się narodów okaże się tak doskonała, że żywy człowiek bardzo niedługo będzie mógł walczyć tą bronią lub przed nią się uchronić.

Powieści te zaczęły się już robić nudne. Tembardziej, że mówią one, iż pono kiedyś przyjdzie czas, kiedy rozegrają się wydarzenia, opisywane przez fantazję autora, a tymczasem już zaczęła się prawdziwa, realna wojna. I ta realność jakgdyby obala wiele obrazów, wymalowanych przez pisarzy. Ale są powieści i powieści, autorzy i autorzy. Wyjątek pod tym względem stanowi książka „Wojna powietrzna 1938 roku”, która ukazała się w Niemczech. Wyjątkiem jest ona przedewszystkiem ze względu na jej autora. Na okładce widnieje nie mówiący nic, ani do serca, ani do rozumu czułek, nazwisko „majora Geldera”. Ale tuż po ukazaniu się książki ukazała się druga, pisma kobiety Doroty Wudman, która nosi tytuł: „Flota powietrzna Hitlera jest gotowa do startu”. W książce tej pani Wudman zatrzymuje się także na książce „Wojna powietrzna 1938 r.” i zapewnia, że pod pseudonimem „major Gelder” kryje się jeden z najlepszych i najbardziej awanturniczej i najbliższy współpracownik niemieckiego ministra lotnictwa Goerlinga, szef „Niemieckiej Luft-Hansy” dr Knaus.

Nazwisko to cieszy się szeroka popularnością w świecie awiacji nietylko niemieckiej. I jest! dr. Knaus naprawdę jest majorem Gelderem, to jego fantastyczna powieść winna wzbudzić zainteresowanie nietylko jako dzieło „utopisty”, ale przede wszystkim jako utwór, fachowca - lotnika wojennego, a jednocześnie niemieckiego działacza politycznego.

Wojna w roku 1938, wedle fantazji autora, powinna wybuchnąć między Francją i Anglią. Wnikliwi krytycy — nietylko ze strony literatury, ale polityki — zapewniają, że mówiąc „Anglia” major Gelder ma na myśli w rzeczywistości Niemcy. Ale kto zresztą może w tej chwili odgadnąć przeciwników w przyszłej wojnie? — Bo kto mógł jeszcze dwa lata temu przewidzieć, że naprzykład stosunki między Anglią i Włochami dojdą do takiego napięcia, że w salonach politycznych zaczęły się poważnie mówić o możliwościach omal nie zbrojnego starcia między dwoma państwami...

Ale wróćmy do powieści — Francja w lipcu 1938 roku wprowadziła swój **dessant do Egiptu**. Powód tej ekspedycji jest nieistotny. Być może naprawdę ma ją razić ci, którzy twierdzą, że autor ma na myśli Niemcy — przecież napadająca prowokująca strona jest u niego Francja.

Anglia kieruje do Francji żądanie wycofania wojsk. Żądanie to pozostaje bez odpowiedzi, wobec czego następuje ultimatum, na które Francja odpowiada wypowiedzeniem wojny i już po kilku godzinach wydarzenia przynajmniej nie dający się naprawić obrót.

W międzyczasie odbywa się posiedzenie angielskiego komitetu wojennego. — Na pierwszy plan wysuwa się postać głównie dowódcy floty powietrznej Brakleya, który na czele eskadry

powietrznej 9 lipca 1938 r., nazajutrz po upływie terminu ultimatum angielskiego, zjawia się nad Paryżem i zarzuca stolicę Francji bombami wybuchowymi. Niszczą one ważniejsze centra wojskowe, elektrownie, wodociągi, gazownie i linie kolejowe. Wala się domy, grzebiąc pod gruzami wiele ofiar. Rozpoczyna się paniczna ucieczka. — Lotnicy francuscy usiłują odprzeć atak wrogich samolotów, ale angielskie miotacze bomb odrzucają obrońców. Paryż i komendantowi ich nie pozostaje nic innego, jak wydać rozkaz ewakuacji stolicy.

Autor niemiecki opisuje obraz chaotycznej ewakuacji Paryża, opowiada o przeniesieniu się rządu do jednego z miast prowincjonalnych, gdzie zbierają się także członkowie parlamentu francuskiego. Teraz już nie czas na spory radykalnych socialistów ze zwykłymi radykałami, lub zwykłymi socjalistami. Trzeba działać, trzeba ratować sytuację. — Pełnia władzy przechodzi do „komitetu 3-ech” — premiera, ministra wojny i ministra prac.

Francja organizuje **powietrzny kontratak na Anglię**, ale samoloty francuskie, które leciały na Londyn, częściowo giną, a częśćowo wracają do domu z wielkimi stratami — angielska flota powietrzna okazuje się bez porównania silniejsza od francuskiej. A jednocześnie Anglicy (czytaj Niemcy?) wykonują nowe wyprawy powietrzne na kontynent i znowu zasypują bombami nietylko Paryż, ale również Brukselę, Antwerpie i inne centry północno-zachodniej Europy. Na pomoc awiacji francuskiej zostają wysłane okręty francuskie z transportowcami, wiozącymi **dessant**, przeznaczony do wylądowania na brzegach angielskich. Operacja ta się udaje i wojska francuskie zaczęły zajmować wyspy nagielskie, szybko okupując dość znaczne terytorja.

Ale jest to sukces tylko pozor

ny. Następuje znowu tryumf „angielskiej” powietrznej floty wojennej i ciężki cios zostaje zadany atakującej armii francuskiej oraz nowym transportom, wiozącym wojska.

Autor wyśpiewuje hymny na cześć potęgi sił powietrznych. — Ale sprawa nietylko na tem polega. Samoloty są samolotami, jednak obie strony rozporządza ją jeszcze również potężnymi flotami. Okazuje się, że na morzu decydujące słowo mają siły **powietrzne**: wedle majora Geldera szybkie i żelazne kłopoty francuskie, po zaciętej walce morskiej, zmuszają flotę brytyjską do odwrotu; ale w tym momencie na niebie ukazują się olbrzymia eskadra w liczbie 162 angielskich olbrzymów powietrznych i obraz walki natychmiast się zmienia... 70 samolotów angielskich zadaje **decydujący cios dessantowi francuskiemu**, zmuszając przeciwnika do chaotycznej ucieczki.

Autor nie byłby powieściopisarzem, jeśli by nie kazał zainicjować bohaterowi brytyjskich sił powietrznych, Brakleyowi, podczas pewnej walki i nie byłby tym, kim prawdopodobnie jest w rzeczywistości, jeśli by nie opisał, jak armia zwycięzców, mszcząc się na przeciwniku za zniszczenie, podczas operacji **dessantu**, skierowała swą armię w głąb Francji, niszcząc **złotej cały szereg miast francuskich** i zmuszając rząd francuski, oczywiście pod groźbą powstania bolszewickiego, do prośby o pokój na wszelkich warunkach...

Wszystko to jest oczywiście fantazja niemieckiego autora, który nie może sobie wyobrazić innego wyniku „wojny powietrznej 1938 roku”, jak w formie klęski Francji. Książka ta wywołała już niemało krytycznych uwag, a przytem nietylko ze strony przysięgłych krytyków literackich, ale i ze strony fachowców wojennych. Uwagi tych ostatnich są o wiele ciekawsze od krytycznej analizy literatury. Mamy naprzykład taką wskazówkę fachowców: Knaus-Gelder przepowiada niedanie się francuskiego ataku powietrznego na Londyn dlatego, że Anglicy na czas wyśledzili zblźnianie się nieprzylatującej eskadry powietrznej i zmusili ją do ucieczki. Inni teoretycy powietrznej wojny, w tej liczbie Włoch Douhet lub francuski generał Denain, lub wreszcie drugi autorzytet niemiecki kapitan Rotter twierdzą, że ataki powietrzne, jako takie, nie mogą być odparte, chyba że uda się zniszczyć operacyjne bazy przeciwnika na jego własnym terytorjum, a to jest zadaniem wyjątkowo trudnym. Jeden z zagranicznych wojennych krytyków książki Knausa zapewnia, że wojna powietrzna w tym rodzaju, jak ją opisuje niemiecki autor fantastycznej powieści, skazuje jej bohaterów po obu stronach na wzajemne samobójstwo.

Taka jest krytyka fachowców. Profanom jest oczywiście trudno osadzić, kto z nich ma rację. Ale profanowie w każdym razie przeczytają książkę Knausa-Geldera z wielkim zainteresowaniem, jako ponurą i interesującą powieść i jako obraz jednej z przeraźliwych możliwości oczekujących ludzkość.

Br. Or



Dzieje się w ZSRR. Przed 25 laty sędzia Suszkin, przewodniczący na sesji sądowej w sprawie socjal-rewolucjonisty Awałowa, oskarżonego o spiskowanie przeciw rządowi, skazał go na karę 10 lat ciężkiego więzienia. Obecnie odwróciła się karta i przed sądem sowieckim stanął jako oskarżony o akcję kontr-rewolucyjną ex-sędzia Suszkin. Trzeba trafić, że sędzia wyrokującym był właśnie Awałow, dawniejszy „klijent” Suszki. Wyrok onie walał na 15 lat ciężkiego więzienia. „Teraz jesteśmy skwitowani” — oświadczył Awałow — „gdyż te pięć lat in plus są procentem od moich dziesięciu lat.”

Jedno z kin rzymskich, chcąc przyjąć rządowi z pomocą w jego walce z sankcjami wpadło na wcale dowcipny pomysł. Mianowicie należność za bilety pobiera w naturze, w pierwszym rzędzie w żelazie. Cennik w tem kinie wygląda mniej więcej tak:

- III-cie miejsce — 1 kg. żelaza;
- II-gie miejsce — 5 kg. żelaza;
- I-sze miejsce — 10 kg. żelaza.

T. d.
Rzymianin, który chce siedzieć na jeszcze lepszym miejscu przyjeżdża do kina na... wozie ciężarowym.

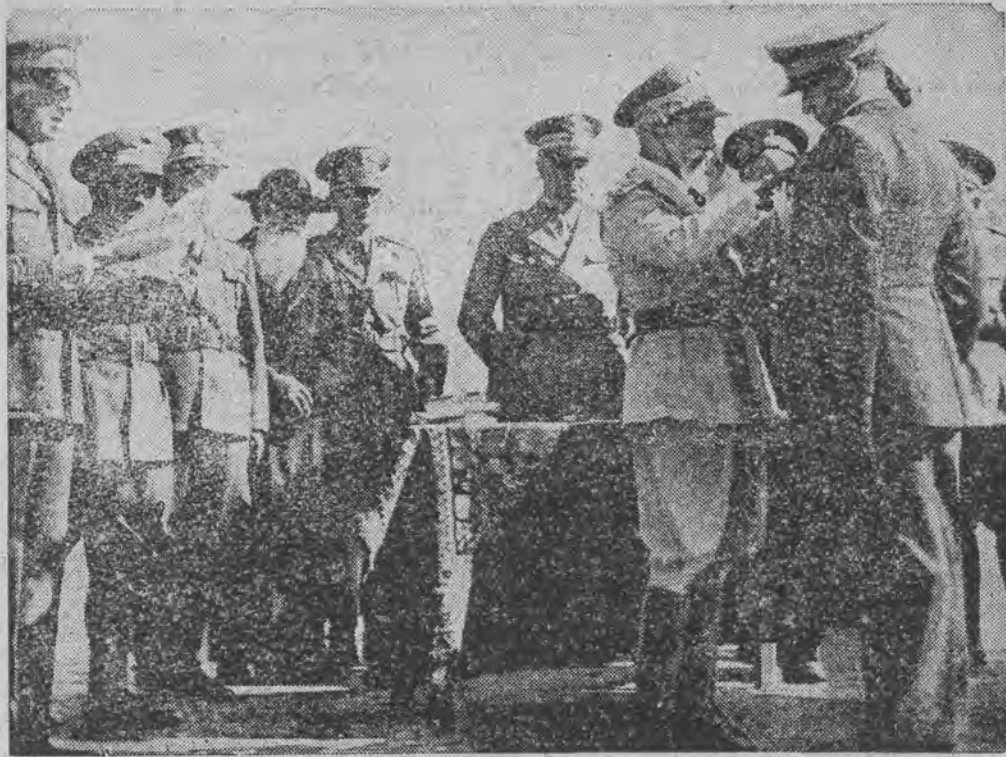
Lij Yassu, poprzednik obecnego negusa, więziony przez osiemnaście lat, został w tych dniach „sprzątnięty”. W Addis-Abebie mówi, że zostało to zrobione bardzo negustownie...

Maly Franio zbroił coś w domu i dostał od ojca w skórę. Z placem wybiegł na ulicę. Jakaś pani, wzruszona znać widokiem płaczącego malca, zatrzymała go i pyta: — Czemuż to, malutki, tak płaczesz?

— A bo, proszę pani, byłem niegrzeczny i tatuś mnie zbił.
— A nie mogłeś poprosić tatuśka o przebaczenie?
— Nie — odpowiada malec, polykając łzy — mój tatuś to nie Anglja, mój tatuś to odrazu stosuje... sankcje! (R. Rob.).

W Warszawie zgłosił się pewien osobnik do opieki społecznej po pomoc. Gdy mu odmówiono, oświadczył, że się zemści i doprowadzi do tego, że dadzą mu więcej, niż żąda „polubownie”. Przedsiębiorczy klient udał się do ubikacji, ubranie i bieliznę podał w dróbną kawałeczki — i po chwili ukazał się w pokojach biurowych zupełnie nagi. W policyjnym plaszczu odprowadzono włóczęgę do komisariatu. Wprawdzie na opinii zaciążył protokół, ale cel został osiągnięty — opieka społeczna musiała mu kupić ubranie.

Przed opuszczeniem Afryki



marsz. de Bono udekorował srebrnym medalem zasługi zięcia Mussoliniego hr. Ciano, za sukcesy lotnicze w Abisynji.

Teatr „ROZMAITOSCI” tel. 112-25 ● Tylko 2 dni wystąpi światowej sławy artysta **KURT KATSCH**
Dziś, w sobotę, o g. 4 30 popoł. po cenach znizowanych oraz o 9.15 w. głośnie sztuka T. Rehfischa **Czy tędy droga**

Grand-Kino Dzieje krwawego tyraństwa Wschodu, człowieka, który był największą zagadką Europy **„Czerwony Sułtan”**
Dziś pocz. o 12-ej Ceny miejsce na poranki **80 gr.** ● Obsada: Fritz Kortner, Nils Asther, Adrienne Ames

Turystyka



Gość: Jutro chciałbym się wdrapać na ten szczyt. Jak się mam przygotować?

Gospodarz: Przedewszystkiem niech pan zapłaci rachunek.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckela (Limanowskiego 37); B. Głuchowskiego (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowski (Pomorska 91).

DODATKOWE KOMISJE POBOROWE. — W dniu 16 b. m. w lokalu biura wojskowego zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź — Miasto I, na którą winni się stawić poborowi rocznika 1914 i starsi, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu policji, w dniu zaś 28 b. m. urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź — Miasto II, na którą winni się stawić poborowi, jak wyżej, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu policji.

Advertisement for Knorr TAPIOKA POLSKA, featuring an image of a product box and text: 'nada się znakomicie do zup, rosółów, legumin itp. oraz dla dzieci i rekonwalescentów. Na opakowaniu znajdują się nowe przepisy. 1/4 kg netto tylko 60 groszy. Surowiec i wyrób krajowy.'

NOWA KUCHNIA DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. — Zgodnie z naszą zapowiedzią nastąpi w dniu dzisiejszym na terenie IV oddziału straży ogniowej przy ul. Napiórkowskiego 56, uruchomienie następnej z kolei bezpłatnej kuchni dla najbardziej potrzebujących mieszkańców dzielnicy „górczej”. Na uroczystość otwarcia kuchni zostali zaproszeni przedstawiciele zarządu miasta Łodzi z p. prez. Głazkiem na czele.

JUTRO URUCHOMIENIE ZAKŁADU GINEKOLOGICZNEGO. — Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi uruchomi w dniu jutrzejszym nowy zakład ginekologiczno-położniczy, który zajmie całe skrzydło niewydzianego jeszcze gmachu ubezpieczalni przy ul. Łagiewnickiej 34-36. Nowy zakład obliczony jest na 14 łóżek. Korzystać zeń będą mogły również osoby bezdomne, samotne lub nie posiadające odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Brudni żebracy roznoszą tyfus! Dur plamisty o łagodnym przebiegu panuje na terenie Łodzi

Uproszony przez nas p. dr. Załęski, kierownik państwowego zakładu higieny, filia w Łodzi, kreśli poniżej garść uwag na temat różnych odmian tyfusu, z których jedną zanotowano ostatnio w Łodzi.

Medycyna odróżnia w Europie kilka postaci duru plamistego: 1) tyfus plamisty klasyczny (zwany według Nicoll'a historycznym), 2) tyfus szczurzy, nazywany tyfusem endemicznym, który może występować wśród ludności kulturalnej, czystej w postaci pojedynczych przypadków, i 3) tyfus śródziemnomorski, który nas mniej obchodzi i który szerzy się przeważnie wśród marynarzy.

W Łodzi dotąd znano jedynie tyfus plamisty, historyczny, epidemiczny, który szerzy się wśród ludności ubogiej, niekulturalnej, zawszonej. Przenosi się z chorego na zdrowego za pośrednictwem wszy odzieżowej. Po nassaniu się chorej krwi, w przewodzie pokarmowym wszy rozmnażają się zarazki tyfusu plamistego t. zw. rikestje, które wypełniają wszystkie komórki nabłonkowe przewodu pokarmowego, niszcząc je i powodując śmierć wszy. Wesz przez cały czas swej choroby jest zakaźna i przechodząc z chorego na zdrowego zaszczerpia mu bakterje, które dla wytepienia wymagają pewnego okresu, t. zw. okresu wylegania choroby, który trwa od 8 do 14 dni. Dopiero potem występują u zakażonego objawy choroby.

Można się również zarazić tyfusem plamistym przez odchody zakażonej wszy, które zawierają olbrzymie ilości rikestji. Jeżeli te odchody, które w mieszkaniach bardzo zawszonych, mogą się unosić jednocześnie z kurzem, dostaną się na służówkę oka lub na niewielkie zadrażnienia skóry mogą wywołać zakażenie.

Zwykle rozsądnikiem duru plamistego są żebracy, którzy wędrując z miejsca na miejsce i żyjąc w najgorszych warunkach higienicznych zawsze i wszędzie, zakażają się gdziekolwiek i szerzą chorobę już nie tylko wśród swoich, ale i wśród reszty ludności, z którą się stykają. O ile ludność również jest w złych warunkach higienicznych, wówczas tyfus plamisty zaczyna się szerzyć wśród całej ludności.

Wszystkie kłeski żywiłowe, jak głód i wojna, sprzyjają powstaniu epidemji, ponieważ ludzie, którzy nie mają co jeść, nie myślą o przestrzeganiu czystości. Również trudno przestrzegać czystości na wojnie, kiedy odbywają się długie marsze i żołnierzy nie ma czasu na zmianę bielizny i wykapanie się. Dlatego też tyfus plamisty nazywa się jeszcze tyfusem głodowym lub tyfusem wojennym.

Przed wojną Europa zachodnia nie znała tyfusu plamistego epidemicznego, ponieważ ludność jej, zawiązując wyższej kulturze, była stosunkowo czysta i zawszenie wśród niej było nieznanne. Natomiast narody krajów wschodnich, żyjące w gorszych warunkach higienicznych stale były nawiedzane

przez dur plamisty, a więc: Rosja, Ukraina, Rumunia, Serbja, Węgry itp.

W Polsce tyfus plamisty również istniał, ale może w mniejszych rozmiarach. Dopiero wojna na terenie Polski przyczyniła się do szerokiego rozpowszechnienia się tyfusu plamistego, który w Łodzi, w latach 1918, 1919 i 1920 dawał rocznie po kilka tysięcy zachorowań i kilkaset przypadków śmierci.

Po energicznych zarządzeniach sanitarnych i odwziewaniu całej ludności, przeprowadzonej przez oddział sanitarny zarządu miejskiego, tyfus plamisty w Łodzi został zupełnie wypieniony

Prof. Witoszyński laureat m. Łodzi



Na zdjęciu widzimy laureata m. Łodzi prof. Witoszyńskiego (na lewo) na uroczystości wręczenia nagrody w radzie miejskiej w obecności p. wojewody Hauke - Nowaka (na prawo).

Advertisement for TEKAFON: RADJOODBIÓRNIK TEKAFON to szczyt selekcji, pięknego tonu i estetycznego wyglądu

Premier Kościalkowski w Zgierzu na uroczystości poświęcenia sztandaru peowiaków

W niedzielę, dnia 8 b. m. odbędzie się w Zgierzu imponująco zapowiadająca się uroczystość poświęcenia sztandaru związku peowiaków, koło powiatowe w Zgierzu. Na uroczystość tę ma przybyć premier Kościalkowski, wojewoda Hauke - Nowak, dowódca O. K. Langner, przedstawiciele zarządu głównego P. O. W. z Warszawy oraz cały szereg wybitnych osobistości i zaproszonych gości tak miejscowych jak i zamiejscowych.

Uroczystości rozpoczną się od raportu i przeglądu organizacji przez wojewodę i gen. Langnera o godz. 9 rano na dziedzińcu gimnazjum, skąd następnie wyruszy pochód w porządku, ustalonym w ten sposób. Ze czoła stanowiąc będzie kompanja P. O. W., oraz legionści i inne organizacje historyczne, poczem Z. O. R. i związek rezerwistów. Wszystkie hufce P. W. oraz inne organizacje.

O godz. 10 rano nastąpi poświęcenie sztandaru i nabożeństwo, po którym odbędzie się defilada przed władzami i sztandarem P. O. W. Defilada przejdzie od ul. B. Josałowicza przez właściwe jej miejsce na Starym Rynku naprzeciwko ma-

i jakiś czas nic o nim nie było słyhać.

Dopiero systematyczne badania próbek krwi, pobieranych od wszystkich chorych na choroby gorączkowe, wykonywane w miejskiej pracowni bakteriologicznej i w łódzkiej filii państwowego zakładu higieny zaczęły wykrywać wśród ludności łódzkiej pojedyncze przypadki duru plamistego, które, jednakże, zawiązując natychmiastowej energicznej akcji władz sanitarnych miejskich były natychmiast unieszkodliwiane i w ten sposób dalsze szerzenie się tyfusu było przerywane.

Sposoby walki z tyfusem plamistym są bardzo nieskomplikowane. Chorego należy w tej chwili umieścić w szpitalu, gdzie zostaje wykapany i odwzawiony. Całe otoczenie chorego zostaje odosobnione, wykapanie i odwzawione, odzież i mieszkanie zostaje odwzawione i odkażone. Otoczenie chorego przez 14 dni jest w stałej obserwacji lekarskiej. Codziennie u wszystkich, którzy stykali się z chorym, mierzy się ciepłotę ciała i gdy tylko ktoś zagorączkuje, natychmiast bywa umieszczony w szpitalu itd.

W ten sposób wszystkie ogniska duru zostają wezas unieszkodliwione.

Ponieważ pierwsze przypadki duru plamistego nie są klinicznie wyraźne, więc, dla uniknięcia przeoczenia choroby, koniecznym jest badanie każdego przypadku podejrzanego o tyfus brzuszny (bo z tyfusem brzusznym najczęściej bywa mieszanym tyfus plamisty) bakteriologiczne i serologiczne nietylko na dur brzuszny, ale jeszcze na plamisty, co też uskutecznia się obecnie we wszystkich pra-

cowniach bakteriologicznych. Badania te w miejskiej pracowni bakteriologicznej i w państwowym zakładzie higieny jest wykonywane zupełnie bezpłatnie.

Sprawa się nieco skomplikowała, kiedy zaczęto rozpoznawać pojedyncze przypadki tyfusu plamistego i wśród ludności w zachodniej Europie, tam, gdzie w czasach pokojowych tyfusu plamistego dotąd nie było.

Rozpoznawanie to było oparte na wynikach badania serologicznego krwi, na tak zwanym odczynie Weill - Felix'a, który zaczęto wykonywać dopiero po wszechświatowej wojnie. Przypadki te, występując wśród ludności czystej, nie powodowały dalszego szerzenia się duru plamistego i dlatego zostały nazwane tyfusem endemicznym w odróżnieniu od dotychczas znanego tyfusu epidemicznego.

Obecnie sprawa ta została wyjaśniona. W r. 1910 lekarz nowojorski Natan Brill, opisał choro-

Advertisement for KOWALSKINA: prozki KOWALSKINA BOWALSKINA

bę panującą wśród ludności żydowskiej, która bardzo przypominała tyfus brzuszny, ale która dawała bardzo mały odsetek śmiertelności, bo zaledwie 1 procent.

Po pewnym czasie stwierdzono, że choroba Brilla jest identyczną wśród szczurów i przenosi się na ludzi przez pchły. Nicoll nazwał tę postać tyfusu plamistego „tyfusem szczurzym”.

Tyfus szczurzy można wykryć przez szczepienie mózgu dzikich szczurów świnkom morskimi. Takie badania były już wykonane w różnych miejscowościach i okazało się, że „tyfus szczurzy” jest bardzo szeroko rozpowszechniony.

Stwierdzono jego obecność nietylko wśród szczurów w Meksyku, ale i w Tunisie a nawet w Paryżu, Hamburgu, w niektórych miejscowościach Australji itp. Ten tyfus może udzielać się ludziom, ale przebieg choroby jest zazwyczaj lekki i zachorowanie występują jako sporadyczne przypadki. Jeżeli taki przypadek tyfusu plamistego, łagodnego, trafi na środowisko zawszone, to może szerzyć się dalej już za pośrednictwem wszy.

Czy są takie przypadki tyfusu plamistego w Łodzi? Od pewnego czasu obserwujemy w Łodzi przypadki pojedyncze zachorowań na łagodny tyfus plamisty, których niepodobna powiązać z sobą. Chorzy nie mieli żadnej styczności z innymi chorymi lub ogniskami tyfusu plamistego w innych miejscowościach. Wśród otoczenia swojego również choroby nie szerzyli.

Nie jest wykluczone, że są to przypadki zakażenia się ludzi „tyfusem szczurzym” przez pchły, że mamy i w Łodzi przypadki tyfusu endemicznego, który jednakże przy sprzyjających warunkach może się przekształcić w tyfus epidemiczny.

Dla wyjaśnienia tej sprawy należy przeprowadzić w Łodzi badania szczurów na obecność wśród nich tyfusu.

Badania te mają być wykonane w miejskiej pracowni bakteriologicznej i w państwowym zakładzie higieny.

DR. ZAŁĘSKI

Advertisement for FRANCISZKA GAAL jako „ILONKA” Wkrótce w kinie „CASINO”

Co usłyszymy dziś przez radio?

12.30 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.15 Muzyka popularna z płyt
12.45 Koncert zespołu salonowego
13.30 Muzyka lekka i taneczna z płyt
14.30 Muzyka ludowa (płyty)
15.00 Odczytanie fragmentu z „Lalki” Bolesława Prussa, p. t. „Studenti w sądzie”.
15.30 Recital fortepianowy Czarnociej.
16.00 Lekcja języka francuskiego.
16.15 Koncert zespołu harmonistów.
16.30 Skrzynka techniczna
16.45 Cała Polska śpiewa — audycja
17.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna.
17.50 „Hajnowska dawniej i dziś” — pogadanka
18.00 „O szewczykowej duszyczce” — słuchowisko dla dzieci.
18.30 „Spółdzielnia jako organizacja pracy społecznej”.
18.40 Pogadanka strzelecka.
18.45 Koncert solistów (płyty)
19.50 Pogadanka aktualna.
20.00 „Dzień i noc...” — operetka A. C. Lecocq'a (w skróceniu).
21.00 Audycja dla polaków z zagranicy.
21.30 „Wesoła Syrena”.
22.00 Koncert. Orkiestra i Marja Bojar - Przemiecka (sopran).
23.05 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Bruksela (484)
21.00 Kwartety smyczkowe: Haydna D-dur i Borodina Nr. 2.
Praga (470)
20.30 Symfonia Nr. 3 Mahlera.
Berlin (356)
19.00 Divertimento na trio smyczkowe Haasa i Kwartet z fletem A-dur Mozarta.
Hamburg (332)
20.10 Operetka Goetza „Jej Wysockość fancerka”.
Hellsberg (291)
20.50 Utwory Sibeliusa (Poemat symfoniczny „Finlandja”, Serenada na skrzypce z orkiestrą i Symfonia VII)
Langenberg (456)
19.00 Trio fortepianowe Haydna i Divertimento Mozarta na 2 oboje, 2 waltornie i 2 fagoty.
Monachium (405)
19.05 Fragmenty z opery Brucha — „Loreley”.
Sztokholm (426)
18.50 Kwartet smyczkowy F-dur — Dworzaka.
Rzym (420)
21.00 Opera Verdiego „Don Carlos”.

Oslawione kontyngenty na leki zostały nareszcie skasowane przez dyrekcję ubezpieczalni społecznej

W swoim czasie dużo wrzawy wywołało wśród ubezpieczonych wprowadzenie przez dyrekcję łódzkiej ubezpieczalni społecznej t. zw. kontyngentów na leki. System ten, którego celem było uzyskanie jaknajwiększych oszczędności w lecznictwie, polegał na tym, że każdy lekarz rejonowy otrzymywał ściśle ograniczony kontyngent leków, które mógł zapisywać swoim pacjentom.

Rzecz jasna, że z powodu wprowadzenia kontyngentów, ucierpiał przedewszystkiem ubezpieczony, któremu lekarz bardzo często nie mógł zapisać niezbędnego lekarstwa.

Z tym zewszecmiar szkodliwym systemem rozpoczęliśmy walkę. Wskazywaliśmy na nieżyctwość zarządzenia dyrekcji ubezpieczalni, która cofnęła w rozwoju tę instytucję, a lecznictwo kasowe zdegradowała do zna chorstwa.

Przeciwno nowemu systemowi kontyngentów podjęły też walkę organizacje lekarskie, pracownicze i robotnicze.

Walka ta nie poszła na marne, gdyż, jak nas obecnie informują, po kilkumiesięcznym stosowaniu został obecnie zniesiony przez dyrekcję ubezpieczalni system przydziału kontyngentu leków. System ten nietylko że nie wytrzymał próby życia, ale skompromitował zupełnie jego projektodawców i zmusił ich wkońcu do kapitulacji.

Władze ubezpieczalni po skasowaniu ograniczeń w dziale lecznictwa wyjaśniają, że system ten wprowadzony został we wrześniu na okres ściśle określony, t. j. na 3 miesiące, a to celem zorientowania się w porzebach leczniczych w rejonach poszczególnych lekarzy domowych, jak również celem zorientowania lekarzy co do możliwości finansowych ubezpieczalni.

Wreszcie ubezpieczalnia, już po zniesieniu ograniczeń, (szkoda, że tak późno) wyjaśnia, że zdarzały się w praktyce wypadki przekraczania kontyngentów

przez lekarzy, którzy jednak za to nie otrzymali najmniejszego nawet upomnienia.

Czy tak było w istocie, trudno nam stwierdzić. W każdym razie zupełnie bezpodstawne jest twierdzenie władz kasowych, że w czasie stosowania kontyngentów nie było wypadku, aby chory nie otrzymał potrzebnego leku. Przeciwnie, mogliśmy służyć przykładami.

Ale mniejsza z tem. Najważniejsze, że skasowano ograniczenia, godzące w interesy szerokiej rzeszy ubezpieczonych.

Przejazdy

DO PALESTYNY

Odjazd z Łodzi we wtorki

załatwia najszybciej
WAGONS-LITS/COOK
PIOTRKOWSKA 68

Odczyty

W niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali filharmonji, staraniem Samopomocy Bratniej Studentów W. W. P. odczyt dr. Stefani Zahorskiej p. t. „Realizm socjalistyczny w filmie i teatrze sowieckim”.

Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Samopomocy Bratniej.

ODCZYT W TOW. POLSKO-WŁOSKIEM.

Dnia 5 b. m. o godz. 8.30 wiecz. staraniem towarzystwa polsko-włoskiego w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 104, odbył się odczyt prof. Artura Spargelini, z Warszawy.

Pięknym, poetyckim językiem prelegent skreślił naprzód życiorys Dantego, pełen — jak wiadomo — romantycznych przeżyć, a następnie scharakteryzował „Boską komedię”, podkreślając głównie jej przewodnie idee. Towarzystwo polsko-włoskie zaprosiło prelegenta do wygłoszenia cyklu odczytów na temat średniowiecznej kultury włoskiej, którą pragnie dać poznać polskiej publiczności.

Odczyty te będą odbywać się co miesiąc. Mimo, że wykład odbył się w języku włoskim, zgromadził liczną publiczność, która wysłuchała odczytu z zainteresowaniem, a prelegent został nagrodzony szczerymi oklaskami.

TROSKI NA BOKI!

Płyną rżewne tony tanga. Na pięknie oświetlonym parkiecie krąży para. Orkiestra przestaje grać. Publiczność wraca na miejsca.

Przy hucznych oklaskach na parkiet wpada zgrabna tancerka. To Sonia Mińska. Popisuje się ognistym mazurem.

Didi Spasowa! Fenomenalna tancerka bułgarska. Jej taniec azjatycki i na rodowy taniec bułgarski — to kunszt w dziedzinie choreografji.

Duet Ney! Polscy tancerze doskonali w tańcu akrobatycznym.

Sensacja programu — duet Gonda et Irena. Duet jakiego jeszcze nie oglądaliśmy. Dają wspaniałą rewję stepu. Gdy schodzą po 20 minutach z parkietu, lokal rozbrzmiewa burzą oklasków.

Doskonali ten program odbywa się w wytwornym lokalu „Tabarin”. W miłej atmosferze mijają godziny.

Dziś o 5,15 faj z pełnym programem artystycznym, a wieczorem dancing.

Tomaszów

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

W dn. 10 b. m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. komunikaty; 2. sprawozdanie budżetowe za rok 1934-35; 3. uchwała o stosunku podatków komunalnych do państwowych; 4. zatwierdzenie budżetu KKO! 5. pokrycie braków finansowych tej instytucji, powstałych w czasie urzędowania poprzednich władz; 6. wybory do miejskiej rady szkolnej; 7. wolne wnioski.

LOBUZERJA WYBIJA SZYBY.

Niewykryci dotąd sprawcy wybili w dniu wczorajszym szyby w żydowskim związku kupeów oraz w lokalu żydowskiego stowarzyszenia sportowo-gimnastycznego.

B. referendarz — uniewinniony

Sąd nie dopatrył się winy p. Stawowczyka

Drugi dzień sensacyjnego procesu 42-letniego Zdzisława - Ryszarda Stawowczyka, b. referendarza starostwa grodzkiego w Łodzi, oraz 54-letniego Szulima Kohana, oskarżonych o dokonanie nadużyć na terenie łódzkiego starostwa grodzkiego, rozpoczął się od dalszego zeznawania świadków.

Złożyli zeznania starosta grodzki dr. Wrona, kierownik wydziału karno-administracyjnego — Antoni Szerłowski, wicestarosta Rosicki oraz Irena Szudlarek, urzędniczka starostwa, dzięki której zostały wykryte nadużycia Stawowczyka.

Świadkowie ci składają zeznania zgodnie z aktem oskarżenia.

Następnie sąd przystąpił do badania świadka Longina Strzelczyńskiego, który przeprowadzał inspekcję w wydziale karno-administracyjnym starostwa grodzkiego, z ramienia urzędu wojewódzkiego, w związku z wykrytymi nadużyciami.

W dalszym ciągu rozprawy sąd przystąpił do badania świadków, rekrutujących się z osób, w których sprawach Stawowczyk i Kohan mieli się dopuścić nadużyć.

Charakterystyczne zeznania składał świadek Mordka Lajzerowicz, właściciel piekarni przy ul. Śród-miejskiej. Twierdzi on, iż sporządzone mu w swoim czasie kilka protokołów policyjnych z tytułu przekroczenia przepisów o godzinach handlu.

Nie mając czasu świadek powie-

rzył załatwienie tych spraw oskarżonemu Kohanowi, któremu wręczył za fatygę 5 zł. Ze Kohan był kompetentnym w tych sprawach slyszal świadek w cukierni „Astorja”. W rezultacie swych starań, Kohan przyniósł świadkowi cofnięcie grzywny w magistratu.

Na pytanie prokuratora, czy Kohan nie zgłaszał się do mieszkania świadka po dalsze 20 zł., Lajzerowicz milczy. Wreszcie daje wymijającą odpowiedź, iż w cukierni nie dał.

Wzięty jednak w krzyżowy ogień pytań świadek przyznaje, że dał Kohanowi 20 zł., czemu jednak zaprzecza Kohan.

Na tem sąd zakończył badanie świadków, udzielając głosu prok. Konorowskiemu, który analizując wiąc oskarżonych domaga się surowego wymiaru kary.

Obroncy adw. adw. Kobyliński i Skubiszewski w swych przemówieniach starali się zbić punkty oskarżenia i w konkluzji prosili o uniewinnienie swych klientów. Adw. Kobyliński wskazał, że Stawowczyk dotychczas cieszył się nieskazitelną opinią.

Po przemówieniach stron ostatnie słowo wygłosili oskarżeni, prosząc o uniewinnienie.

W późnych godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok, mocą którego Zdzisław - Ryszard Stawowczyk i Szulim Kohan zostali uniewinnieni.

„PALACE” • DZIŚ WIECZÓR U MNIE...

Pikantna komedia wiedeńska prod. Fox'a 1936 r.

W r. gł.: Jenny Jugo, Paweł Hörbiger, Theo Lingen

Dziś, o g. 12, 2 i 4 / Ceny miejsc od 80 gr. 3 poranki

Samobójstwo fabrykanta

Przyczyna — złe warunki finansowe

W dniu wczorajszym popełnił zamach samobójczy przez powieszenie się na prześcieradle właściciel fabryki farbki do brania Bronisław Czech, lat 47, zamieszkały przy ul. Rzgowskiej 14.

Denata znalazła żona, która zawezwała pogotowie. Lekarz skonstatował zgon.

Przyczyną samobójstwa — fatalne warunki finansowe.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Dziś zapadnie wyrok

na sprawców nadużyć w rzeźni chojeńskiej

Wczoraj w trzecim dniu procesu dr. wet. Czekatowski i Pilarczykowej o nadużycia w rzeźni chojeńskiej, rozprawa rozpoczęła się dopiero o godzinie 4.30 po południu.

Sąd przystąpił do dalszego badania świadków, którzy składowali zeznania zgodnie z aktem oskarżenia.

Po wysłuchaniu wszystkich pozostałych świadków sąd przystąpił do wysłuchania wezwane-

go do sprawy biegłego, który przedstawił sądowi całokształt gospodarki w rzeźni chojeńskiej.

Następnie sąd rozprawę przewodził do dnia dzisiejszego.

W dniu dzisiejszym po przemówieniach prokuratora Maciejewskiego i obrońców adw. adw. Zagrodzkiego z Warszawy i Braunsztajna oraz Brzezińskiego z Łodzi sąd ogłosi wyrok.

CAPITOL

Dziś prezentujemy!

Początek 12.30

Legjon Nieustraszonych

Płomienna epopea bohaterstwa, miłości i poświęcenia.

W rolach głównych: WALLACE BEERY, LEWIS STONE, MAUREN O'SULIVAN

Reżyserja: ROBERT RASSON

Nadprogram: Aktualności PAT. z kraju i zagranicy

WYDARZENIEM

w dziedzinie kinematografji stanie się monumentalne, gigantyczne arcydzieło filmowe p. t.

Burza nad światem

(Jutro znowu wojna?)

wytw. Fox-Film Corp. w New-Jorku

Następny program kina „EUROPA”

Oblawa na złodziei

w południowej części miasta

W okresie przedświątecznym wzrasta się co roku ilość kradzieży mieszkaniowych i w sklepach. Ponieważ i teraz zanotowały kroniki policyjne znaczne powiększenie się liczby kradzieży, nocy ubiegłej policja dokonała oblawy w melinach i kryjówkach złodziejskich w południowej części miasta.

Policja przetrząsnęła wszyst-

kie zakamarki na terenie komisarjatów: 12, 13 i 14 oraz na terenie powiatu chojeńskiego w pobliżu miasta.

W wyniku oblawy, zatrzymano kilkanaście osób, podejrzanych o udział w kradzieżach. Zatrzymanych osadzono w areszcie przy wydziale śledczym do czasu zbadania.

Samoloty włoskie bombardowały Dessie

Miasto zamienione w gruzy. — Pałac cesarski spalony. — 40 trupów i 300 rannych

Negus osobiście ostrzeliwał aeroplany z karabinu maszynowego

WARSZAWA, 6. 12. (PAT). — Ze źródeł angielskich donoszą, iż w czasie trzykrotnego bombardowania Dessie w dniu dzisiejszym od bomb, rzuconych przez samoloty włoskie, zginęło przeszło 40 osób, żołnierzy, kobiet i dzieci. Przeszło 300 jest rannych.

Cesarz abisyński ocalał tylko dzięki temu, iż w Dessie otrzymano wiadomość o zbliżaniu się włoskiej eskadry bombardującej. Cesarz początkowo odmawiał udania się w miejsce, które mu nie groziły bomby nieprzyjacielskie. W końcu jednakże udało się go nakłonić do opuszczenia pałacu. Otoczenie cesarza zwróciło uwagę, iż nie powinien on narażać na szwank swego życia, tembardziej, że śmierć jego byłaby katastrofą dla Abisy-

nji. Wkrótce po opuszczeniu pałacu przez cesarza nadleciały samoloty włoskie i rozpoczęło się gwałtowne bombardowanie. Kilka pocisków spadło na pałac, który zapalił się.

W czasie następnych dwóch raidów HAILE SELASSIE BRAŁ OSOBIŚCIE UDZIAŁ W AKCJI OBRONNEJ I SAM STRZELAŁ Z KARABINU MASZYNOWEGO.

Według wiadomości, jakie na deszły do Addis Abeby, Dessie, które liczyło 20 tysięcy mieszkańców, w chwili bombardowania zamieniono się w istne piekło. Na miasto posypał się grad pocisków, bomby pękały ze wszystkich stron.

Ludność opanowana przez panikę szukała ratunku w ucieczce

Ze wszystkich stron slychać było krzyki przerażenia i jęki rannych. Piekielny hałas zwiększały jeszcze odgłosy armat abisyńskich, które w okolicach miasta strzelały do samolotów.

Przez cały czas bombardowania radjotelegrafisci abisyńscy nie opuścili swych posterunków. Wiadomości radjowe o przebiegu walki bez przerwy napływały do Addis Abeby.

Szpital amerykański uszkodzony

Bomby włoskie uszkodziły również szpital amerykański, który częściowo spłonął.

Jedna z sióstr miłosierdzia jest ranna. Narodowość jej dotychczas nie została stwierdzona. Według jednych informacji

ranna jest amerykanka, według innych szwedka.

Najgroźniejszym był pierwszy raid samolotów włoskich, drugi i trzeci wyrządziły mniejsze szkody, ponieważ ludność opuściła już miasto.

Według przewidywania korespondentów angielskich, włoscy, którzy w znacznej części opanowali już płaskowzgórze Tembien, nie będą oczekiwali na ofensywę abisyńską, lecz sami prawdopodobnie rozpoczną atak.

Dziennikarz ofiarą bombardowania

ADDIS ABEBA, 6. 12. (PAT). Wojna włosko-abisyńska pociągnęła za sobą pierwszą ofiarę



wśród dziennikarzy europejskich. Ofiarą tą jest wojenny korespondent agencji Havasa, francuz Goyon, który podczas dzisiejszego bombardowania Dessie został ranny w nogę odłamkiem bomby.

Dwukrotna porażka b. min. Rajchmana

podczas wyborów do komisji sejmowych

Jalowa dyskusja nad exposé wicepremiera Kwiatkowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dyskusja nad budżetem nie miała żadnych momentów frapujących. Nawet uważany za najlepszą mowę pos. Wierzbicki, czując swą przegrana okazał się słabym oratorem, tak dalece, że przemówienie jego często było przerywane a wnioski przyjmowane drwinami.

Nie wniosły też żadnych ciekawych momentów przemówienia mówców odłamów lewicowych i prawicowych.

Na uwagę zasługiwać mogłoby tylko przemówienie pos. Mudryja i pos. Rubinszteina, którego marszałek przywołał do porządku za niestosowne zwroty pod adresem ościennego państwa.

Dopiero sensacja swojego rodzaju nastąpiła podczas wyboru komisji budżetowej.

Jak wiadomo w sprawie wyboru komisji trwało kilkutygodniowe uzgadnianie poglądów z posłami.

W wyniku tego uzgodnienia marszałek wysunął 30 nazwisk kandydatów, które posłowie uzupełnili jeszcze kilkoma.

I oto w wyniku wyborów do komisji b. minister handlu i przemysłu pos. Floyar - Rajchman uzyskuje 85 głosów, następny po nim pos. Pacholezyk 43 głosy.

Pozostałych 29 posłów otrzymało przewidzianą większość głosów. Wobec tego, że ani pos. Rajchman, ani pos. Pacholezyk tej większości nie mieli, zarządzono ściślejsze głosowanie. I oto w ściślejszym głosowaniu pos. Pacholezyk otrzymał 98 głosów, podczas gdy pos. Rajchman tylko 40. Wybór pos. Pacholezyka przyjęto oklaskami.

W czasie wyborów do komisji zagranicznej miał miejsce ten sam wypadek. Wśród 21 nazwisk otrzymuje większość pos. Rajchman tylko 56 gł. Następny pos. Marchlewski 55.

W ściślejszym głosowaniu pos. Marchlewski otrzymuje 98 gło-

sów, pos. Rajchman tylko 21. Porażkę kandydatury pos. Rajchmana przyjmuje izba ponownie oklaskami.

Ta dwukrotna porażka jest wyraźnym votum nieufności dla b. ministra przemysłu i handlu zaufanego b. premiera Sławka.

Przed południem rozpoczął się dalszy ciąg posiedzenia sejmku, odroczonego wczoraj po przemówieniu wicepremiera Kwiatkowskiego.

Obradom przysłuchiwał się p. premier Kościłkowski i wicepremier inż. Kwiatkowski.

W dyskusji poddano szczegółowej analizie sytuacji ekonomicznej kraju, podkreślono cały szereg bolączek polskiego życia gospodarczego i wysunieto postulaty, zmierzające do naprawy obecnego ciężkiego położenia.

Okres wyteżonej pracy

Z wielu stron podkreślono, że oświadczenia przedstawicieli rządu, iż do pracy nad rozwojem sił gospodarczych państwa winny być wciągnięte wszystkie twórcze czynniki społeczne, przyjęte były przez społeczeństwo z wielką otuchą i stwierdzono, że rzeczywiście wступujemy w okres wyteżonej pracy na odcinku gospodarczym.

Sprawa karteli

Jednym z głównych tematów dyskusji przedpołudniowej była sprawa karteli, którą oświetlili prawie wszyscy mówcy.

Poseł Wierzbicki wystąpił wyrażnie w ich obronie, twierdząc, że kartele podstawowe, jak wogóle cały przemysł polski, spełniają dobrze swe zadania państwowe i społeczne.

„Inne” koszty

Poseł Kopeć polemizował z posłem Wierzbickim, stwierdzając, że robocizna i koszty własne w produkcji węglowej od-

r. 1929 spadły znacznie, ale zato zwiększyły się niepomierne t. zw. „koszty inne”.

Bolączki świata pracy

Wiele uwagi poświęcili mówcy sprawom świata pracy. Bolączki tego świata poruszył pos. Pacholezyk, omawiając położenie pracowników samorządowych, poseł Gdula, dalej pos. Mróz, który przeciwstawił się rewizji ubezpieczeń społecznych, ale domagał się pozostawienia związków zawodowych.

Po przerwie obiadowej rozwinęła się dalsza długa dyskusja nad preliminarzem budżetowym.

Pos. Pochmarski zwraca uwagę na konieczność przyjęcia z pomocą najniższym kategoriom pracowników.

Porusza sprawę budowy kolejki linowej na Kasproy Wierch za 2 miliony zł., za co można mieć dużą ilość etatów nauczycielskich.

Stosunki polsko-ukraińskie

Wicemarszałek Mudryj skreślił dzieje stosunków polsko-ukraińskich i oświadczył, że przedstawiciele ukraińców do nowego parlamentu weszli na podstawie kompromisu wyborczego, zawartego nie dla mandatów, a dla naprawy stosunków polsko-ukraińskich.

„Weszliśmy tu, aby goić stare rany i pracować dla poprawy stosunków.

Posłowie żydowscy Rubin-

Książę Walji jedzie do Palestyny

JEROZOLIMA, 6. 12. (PAT). Prasa palestyńska donosi, że książę Walji przybędzie do Palestyny w lutym 1936 r. na uroczystość otwarcia domu związku marynarzy, budowanego w Haifie.

stein i Mineberg wystąpił przeciwko ekscesom antyżydowskim, wysuwając postulaty w imieniu ludności żydowskiej. (Przemówienie pos. Mineberga podajemy oddzielnie na str. 4).

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos marszałek Car, oświadczając, że przeglądając przemówienie posła Rubinszteina, zauważył, iż użył on niewłaściwych zwrotów w stosunku do jednego z państw ościennych (mowa była o Niemczech). Za użycie tych zwrotów marszałek przywołał mówcę do porządku.

Powołanie komisji budżetowej

Dla załatwienia preliminarza budżetowego marszałek zaproponował powołanie komisji budżetowej na przeciąg sesji zwyczajnej.

Propozycję tę izba przyjęła. Następnie marszałek zaproponował, aby komisja składała się z 30 członków.

Propozycja również została przyjęta.

Następnie marszałek wysunął kandydatury 30 posłów do tej komisji. Poszczególni zaś posłowie wysunęli do tej komisji ogółem 15 kandydatów.

Dla obliczenia głosów marszałek zarządził przerwę.

Termin zakończenia prac

Po wznowieniu posiedzenia marszałek ogłosił wynik głosowania. Nastąpiło ściślejsze głosowanie, w rezultacie którego marszałek ogłosił nazwiska 30 posłów, wybranych do komisji (M. in. do komisji weszli pp. Waszkiewicz i Minberg).

Następnie marszałek oświadczył, że na podstawie konstytucji sejm winien rozpatrzyć budżet w ciągu 90 dni od wyłożenia projektu przez rząd, t. j. prace sejmku nad budżetem win-

ny być ukończone do 28 lutego 1936 roku. Wobec tego, jako ostateczny termin zakończenia prac komisji budżetowej marszałek wyznacza dzień 10 lutego.

Marszałek wyznaczył pierwsze posiedzenie komisji budżetowej dla ukonstytuowania się na dzień dzisiejszy na godzinie 10 rano.

Następnie marszałek odesłał do komisji budżetowej w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw o dodatkowych kredytach.

W dalszym ciągu p. marszałek zaproponował powołanie komisji spraw zagranicznych, składającej się z 21 członków, co zostało przez izbę przyjęte. Pan marszałek zaprojektował listę kandydatów. Do tej listy zgłoszono dodatkowo 6 kandydatów. W wyniku głosowania wybrano członków komisji, do której m. in. wszedł pos. Waszdowski z Łodzi.

Interpelacje

Po wyczerpaniu porządku dziennego, do łaski marszałkowskiej zostały zgłoszone następujące interpelacje:

posła Pionki w sprawie oświadczenia ministra spraw zagranicznych, dotyczącego obrony praw mniejszości polskiej, zamieszkałej w granicach republiki Czechosłowackiej,

posła Sommersteina do prezesa rady ministrów i ministra W. R. i O. P. w sprawie bezpieczeństwa żydowskiej młodzieży akademickiej na wyższych uczelniach, tegoż posła interpelacja do prezesa rady ministrów oraz ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości w sprawie bezpieczeństwa życia i mienia ludności żydowskiej.

Posiedzenie komisji spraw zagranicznych pan marszałek Car wyznaczył na dzień dzisiejszy o godz. 11-ej. Termin następnego posiedzenia sejmku będzie podany na piśmie.

Szary człowiek kuleje

Rząd musi zapewnić spokój i bezpieczeństwo wszystkim obywatelom

Układ handlowy w Niemciami deprawuje, nie dając korzyści

Wczoraj w sejmie w trakcie dyskusji budżetowej poseł łódzki p. Minberg wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział, co następuje:

Wszystko tanieje, by starczyło dla państwa

Z dekretów, jakie ukazały się w ostatnich tygodniach, jak również z przemówienia ministra skarbu, można wnioskować, że idea zrównoważenia prywatnej gospodarki obywateli opiera się na dwóch zasadniczych zrebach: z jednej strony daje się zauważyć dążenie do otrzymania od ludności zwiększonej sumy świadczeń na rzecz państwa, z drugiej — państwo ingeruje, by wydatki konsumpcyjne ludności przez potaniecie niektórych produktów o tyle się zmniejszyły

aby obywatel stał się mocny i zdolny do ponoszenia nowych ciężarów podatkowych. W tym też sensie minister skarbu przedstawił nam szczegółowy stan gospodarki państwa.

Zastanówmy się przez chwilę nad kwestią, czy istotnie równowaga budżetu przeciętnej obywatela zostanie w ten sposób osiągnięta? Czy obniżka komornego, potaniecie nafty, cukru, węgla, czy nawet zapowiedziana redukcja taryfy kolejowej wzmocni na tyle zdolność podatkową ludności, że będzie ona w stanie sprostać zwiększonej daninie na rzecz skarbu państwa? Mam wrażenie, że mimo wysiłków czynników rządowego, tak zwany szary człowiek będzie utykał na jedną nogę.

Marne resztki wielkiej fortuny

Obecnie wystawiono na licytację spadek po Marcie Hanau. Słynna spekulanka, która posiadała pół miljarde franków, nie pozostawiła jednak nic cenniejszego w spadku. Dla zaspokojenia wierzycieli wystawiono na licytację wszystkie objekty, należące do zmarłej. Ale ogólna suma otrzymana ze sprzedaży nie przeniosła 50,000 franków. Tak więc i ta licytacja była jeszcze jednym z zawodów, jakie sprawiła parwanom głośna finansistka.

Jak muzyka działa na zwierzęta

Oddawna już przeprowadzano rozmaite eksperymenty, aby się przekonać, jak działa muzyka na zwierzęta. Ostatnio przeprowadzono eksperymenty z węzami i poczyniono przy tem zdjęcia filmowe. Ale w miarę narastania tempa i melodyj, gady opanowały pewien niepokój. Na jednej ze zmij muzyka zrobiła takie wrażenie, że zbliżyła się do gramofonu i przez cały czas nie odstępowała od aparatu. Węże reagują zresztą rozmaicie na różne rodzaje melodii i tempa. Dźwięki niskie, basowe działają na nie uspakajająco, usypiająco, dźwięki wysokie podniecają je i skłaniają do szybkich ruchów.

Zresztą, nie tylko gospodarka domowa nie znajduje jeszcze oczekiwanego rozwiązania w środkach, jakie dotychczasowe dekrety stosują w dziedzinie reform gospodarczych. Już doświadczenie ostatnich dni jest dosyć pouczające, gdyż wskazuje, że

zbyt ni optymizm nie jest w pełni uzasadniony i usprawiedliwiony.

Jeżeli wiedzimy, że życie gospodarcze kraju ostatnio jeszcze bardziej, niż dotychczas, zdrętwiało, należy to przypisać przeprowadzonym redukcjom zarobków w postaci zwiększonej daniny podatku dochodowego. Nie ulega wątpliwości, że wpłynęło to na osłabienie dochodów sfer przemysłowych i kupieckich, a temsamem na zmniejszenie się ich siły podatkowej.

Mało tego, że chleb powszedni, tak trudny do osiągnięcia, zatrzuwa nam gorzkim smakiem niedoli ciężkie życie okresu powojennego;

niektóre warstwy społeczeństwa skazane są nadto na ciągłą niepewność, na stałe niebezpieczeństwo życia i mienia, na ataki niepoczytalnych elementów, tumaniących w swej ślepej nienawiści masy ludowe i czyniących ze sprawy publicznej odskocznice dla swych niecznych celów.

Precz z rządami bandy gangsterów!

Mam na myśli burzę żydówczą, rozpętaną przez nieodpowiedzialne elementy, które miast dążyć, w myśl wypowiedzianej wczoraj przez ministra skarbu zasady, wspólnie ze wszystkimi oddanymi krajowi sferami społecznymi do osiągnięcia ogólnego dobrobytu, prowadzą ustawiczną robotę podjudzania ludności polskiej przeciwko obywatelom - żydom, urządzają krwawe masakry bezbronnej ludności żydowskiej, wywołują nieczem nieuzasadnioną nienawiść przeciw trzymilionowemu żywiolowi, który w dziejach rozwoju zarówno Polski historycznej, jak i Polski współczesnej, nie miał odegrać rolę.

Czy, będąc otoczona atmosferą zaszczepionej i pielęgnowanej wścieklizny, ludność żydowska jest wogóle w stanie prowadzić jaki taki warsztat zarobkowy, któryby umożliwił jej normalne wykonywanie funkcji gospodarczych? Czy, będąc stale atakowana i napadana, ludność żydowska przy najlepszej chęci, może pracować normalnie w swym zawodzie i temsamem być zdolna do świadczeń podatkowych?

Nie, Wysoka Izbo! Nie żyjemy w Barbarji, rządzonej przez bandę gangsterów, tworczych haniebne bezprawie i głoszących zasady wycięcia i wyniszczenia jednego odłamu ludności dla omamienia w ten sposób i zblamumienia drugiego odłamu ludności. Żyjemy w Polsce, której konstytucja gwarantuje wszystkim obywatelom, bez różnicy narodowości i pochodzenia, prawo do życia, pracy i rozwoju

we wszystkich dziedzinach życia.

Polska nie kroczyła i nie będzie, mamy nadzieję, kroczyła nigdy drogami barbarzyńców o wyrafinowanej technice przestępczości, lecz będzie szła niewatpliwie utartym szlakiem swoich tradycji historycznych, które nakazują nie tylko wspólne z oddanym krajowi elementem żydowskim, ale także współzycie na zasadach wzajemnej lojalności i życzliwości.

Dlatego też rząd, który wziął na swe barki odpowiedzialność za losy państwa, a zarazem tę wielowiekową tradycję i obowiązująca konstytucję, winien stłumić w zarodku wszelkie próby podniecania i podburzania jednej części ludności przeciw drugiej.

by zapobiec tak smutnym wy-

Wybór Roosevelta zupełnie pewny

NOWY JORK, 6 12. (PAT). — Generalny dyrektor poczty Farley, przywódca partii demokratycznej, oświadczył prasie, że jego zdaniem, reelekcja Roosevelta w 1936 r. jest zapewniona. Jak twierdzi Farley, ani Borach, ani Hoover nie będą kandydatami.

Petardy na zebraniu

GDĄSK, 6 12. (PAT). Podczas zebrania stronnictwa niemiecko - narodowego na przedmieściu S' dlice narodowi socjaliści rzucili 3 petardy na salę, które jednak nie wyrządziły poważniejszej szkody, tak że zebranie można było kontynuować.

Epidemia szkarlatyny w Bukareszcie

BUKARESZT, 6 12. (PAT). — W Bukareszcie zanotowano 265 wypadków szkarlatyny. Choroba szerzy się przeważnie w dzielnicach robotniczych przedmieścia.

Morderstwo w kawiarni

MADRYT, 7 12. (PAT) — W jednej kawiarni tutejszej „Capitol” jeden z kelnerów zabił kilkoma strzałami z rewolweru swego kolegę. Strzały wywołały panikę wśród publiczności.

Katastrofy żywiołowe nawiedziły Italię

RZYM, 6 12. (PAT). Na wybrzeżach Toskanii szaleje burza. Rzeka Cecina wezbrała, zalewając na znacznej przestrzeni okolice. Liczne barki rybackie zostały wyrzucone na brzeg.

RZYM, 6 12. (PAT). Trzęsienie ziemi nawiedziło prowincję Potenza. Liczne domy są uszkodzone. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

padkom i krwawym ekscesom, jakich jesteśmy świadkami w ciągu ostatnich tygodni. Krew niewinnych ofiar w Kielecczyźnie, honor wyższych uczelni polskich, które stały się widownią napadów na studentów, niemy strach, jaki ogarnia społeczeństwo żydowskie wszędzie gdzie

nieodpowiedzialne elementy używają sobie na spokojnych przechodniach i mieszkańcach, — wzywa nas wszystkich do czujnego obserwowania wszelkich przejawów waśni i do uczynienia z kraju terenu spokojnego i pracowitego życia. Zapamiętajmy słowa wypowiedziane przez ministra skarbu, że nadszedł czas, gdy wszystkie nowe, młode twórcze siły muszą być skoncentrowane dokoła rozwoju państwa i równowagi budżetowej.

Przechodzę do innej dziedziny. Mam na myśli sprawę zagraniczną. Nie wtrącamy się do niej. Jest ona dla nas swego rodzaju wyższą matematyką dyplomatyczną. Ale istnieją obok niej

wyższa matematyka gospodarcza, która, iakkolwiek dotyczy zagranicy, nie jest ani tabu, ani nam obca, byśmy nie mieli wypowiedzieć swego zdania w tej mierze.

Szredliwy flirt z hitlerowcami

Otóż rząd polski zawarł układ handlowy z Rzeszą niemiecką.

W normalnych warunkach tego rodzaju pakt, oparte na negocjacjach natury gospodarczej, mogą być rozpatrywane jedynie z punktu widzenia korzyści handlowych obywateli.

W danym wypadku sytuacja jest jednak tego rodzaju, że o gospodarczej korzyści dla obywateli polskich nawet marny nie można.

Niedość tego. Wchodzi tu w grę jeszcze moment wielkiej wagi politycznej. Nie będę w tej chwili wdawał się w szczegóły układu polsko - niemieckiego. Znajdzie się po temu i na chyba okazja. Ale nie wiem,

komu bardziej zależało na tym układzie: p. Sebahtowi, czy p. Göbbelsovi?

Nie wiem, czy pewnym czynnikom zagranicznym szło o penetrację towarów do Polski, czy raczej zależało na deprawacji pewnych kół w Polsce.

Jeżeli, jak powiedziałem, wyższa matematyka dyplomatyczna może wymagać takich, a nie innych posunięć, nie znaczy to bynajmniej, by również wyższa matematyka gospodarcza dyktowała nam potrzebę wyciągnięcia kogoś z izolacji i zapuszczania się w niepewne interesy.

Jest to tembardziej obecnie nie na ręce naszemu przemysłowi i handlowi, gdy przeżywamy okres wewnętrznej przetrasowania kart gospodarczych, gdy rodzime nasze kupiectwo i rzemiosło znajduje się w tak ciężkiej sytuacji, że należałoby przede wszystkim

pomyśleć o sposobach ratowania naszych własnych warsztatów pracy i zmniejszenia dość pokaźnego bezrobocia w kraju. Przecież znane nam są warunki bytowania naszej ludności. W takim mieście, jak Łódź, niemal trzecia część ludności żydowskiej korzysta z opieki społecznej gminy.

Taki sam mniej więcej stosunek daje się zauważyć w całym szeregu innych miejscowości w kraju. Dowodem okropnego stanu materialnego ludności może służyć

zastraszający wzrost śmiertelności w ostatnich czasach,

spowodowany głodem i niedzą. Czyżby więc właśnie teraz wskazywany był dla nas układ z Rzeszą niemiecką?

My przecież za towary nasze pieniądze w Niemczech nie dostaniemy, a zbyt towarów tamtejszych w Polsce jest problematyczne.

Te uwagi nasuwają się w momencie, gdy budżet państwa wv znajduje się na warsztacie

Sen. Sieroszewski prezesem grupy peowiacko-legionowej

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj późnym wieczorem odbyły się obrady nowoutworzonej grupy peowiacko - legionowej. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru władz tej grupy. Na prezesa wybrany został sen. Sieroszewski, na wiceprezesa sen. Bobrowski i nos. Miedziński. Deklaracje ideowa opracuje grupa w najbliższych dniach.

O powstaniu tego klubu zakomunikowano marszałkowi sejmowi oraz h. premj. Sławkowi, który fakt ten przyjął niechętnie do wiadomości.

Na wieczny spoczynek

„Czas” w korespondencji z Krakowa czyni następujące słuszne uwagi:

„W krypcie św. Leonarda spoczywają Jego szczęśliwe cieleśne. Podobno proces ich mumifikacji postępuje normalnie. Do siebie już nie jest podobny: szerniała, skulona figurka woskowa w kryształowej trumnie. Rano można oglądać darmo, popołudniu płaci się złotówkę...

Czemu tysiące ludzi z całej Polski i dziesiątki tysięcy dzieci szkolnych, co Go nigdy nie widziały żywym, mają skojarzyć wyobrażenie wskrzesiciela Polski z tą żalną mumją? Tak samo postąpiono z Leninem w Moskwie, wystawiając jego trupa na widok publiczny, jako przedmiot kultu i pielgrzymek. Bawiono przytem szerniałą twarz świeżymi kolorami, dla lepszego wrażenia.

Tak robią bolszewicy. Ale czemu w Polsce, w kraju chrześcijańskim, w kościele katolickim robimy niemal to samo?

Czas najwyższy, aby zwłoki Marszałka złożono na wieczny spoczynek, spoczynek, który się zmarłym należy”

Na front walki z głodem

wzywa całą Łódź Obywatelski Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym

W związku z rozpoczętą na terenie Łodzi intensywną akcją powołanego z inicjatywy p. wojewody łódzkiego A. Hauke - Nowaka obywatelskiego komitetu niesienia pomocy najbiedniejszym — komitet ten wydał do mieszkańców naszego miasta odezwę następującej treści:

DO MIESZKAŃCÓW M. ŁODZI OBYWATELE!

Przesilenie gospodarcze, które ogarnęło cały świat cywilizowany nie oszczędziło i naszej Ojczyzny. Zmusza nas ono do samodzielnego dźwignania z trudności kryzysowych naszego organizmu gospodarczego Polski.

Do walki z kryzysem rząd zmobilizował wszystkie siły, w przejściowym jednak okresie montowania nowych warsztatów pracy zwalczając musimy przedewszystkiem głód, zagrażający tysiącom bezrobotnych, nie mających praw do zasiłków, a więc pozbawionych kawałka chleba.

Musimy wszyscy wystąpić do walki z głodem i nędzą, aby ratować siły społeczne.

Środki na walkę tę znaleźć się muszą pośród nas samych.

Z pomocą zwlekać nie wolno.

Widmo głodu i zimna zawisło nad wielką rzeszą naszych współbraci.

Ratujmy ojców i matki!
Ratujmy dzieci!

W tej akcji, zmierzającej do ulżenia doli najbiedniejszych, nie może nikogo zabraknąć.

Wszyscy łodzianie, bez względu na przynależność narodową, wyznaniową, czy klasową, muszą stanąć do walki z wrogiem, któremu na imię: głód!

Spółceństwo łódzkie dało już niejednokrotnie wyraz swoim ludzkim uczuciom. Z tych uczuć zrodziła się w roku 1914 wspaniała akcja wzajemnego wspomagania się obywateli Łodzi, choć miasto nasze wyniszczone było wtedy rekwizycjami armii zaborczych, odcięte pierścieniem okopów od reszty Polski ogarnięte dokoła płomieniem wojny. Temi uczuciami kierowali się łodzianie, gdy pośpieszyli z wydatną pomocą braciom, dotkniętym klęską powodzi.

Uczucia solidarności obywatelskiej nie powinny zowieść i teraz.

Nie pozwólmy, aby pomoc w bieżącym roku była mniejsza, niż w latach ubiegłych!

Wzywamy wszystkich łodzian na front:

Na front walki z głodem!

Do tych, którzy mają dosyć, apelujemy o pomoc jak najwydatniejszą. Od innych oczekujemy jak największego wysiłku na rzecz akcji, którą podjęliśmy. W myśl jednak prawdy: „Ziarno do miarka, a zbierze się miarka”, wzywamy do ofiarności i współpracy wszystkich mieszkańców Łodzi.

Spieszcie więc, obywatele, z pomocą!

Zatrudniajcie bezrobotnych, którzy szukają pracy.

Pomagajcie im w organizowaniu sposobów zarobkowania!

Składajcie sami pieniądze, żywność i odzież!

Zgłaszajcie gotowość do wszelkich świadczeń i usług!

Zachęcajcie sąsiadów do ofiarności!

Pomagajcie naszym komitetom dzielnicowym i rejonowym!

Nie ustawajcie w pracy i ofiarności na rzecz bliźnich!

Czyńcie wobec nich swoją powinność codziennie!

Za spełnienie obowiązku obywatelskiego nagrodą nam będzie uśmiech nakarmionego i odzianego dziecka oraz wdzięczność ojców i

matek, którym dopomożemy otrześć łzy dzieci, a im samym przetrwać okres niedoli i głodu.

Za Wydział Wykonawczy komitetu obywatelskiego niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi

Przewodniczący komitetu:
(—) inż. WACŁAW GLĄZEK.
Tymczasowy prezydent miasta
Przewodniczący sekcji rozdziału:
(—) Starosta dr. Stanisław Wrona.
Przewodniczący sekcji propagandy i zbiórki:
(—) pułk. A. Vogel.

Wszelkie zapomogi pieniężne, czy też dary w naturze, jak również zgłoszenia udziału przyjmują dzielnicowe Komitety obywatelskiego niesienia pomocy najbiedniejszym w Łodzi, mieszczące się w niżej wymienionych lokalach poszczególnych komisarjatów państw:

Dzielnica I — przy ul. Limanowskiego nr. 56.

Dzielnica II — przy ul. Brzezińskiej nr. 110.

Dzielnica III — przy ul. Zgierskiej nr. 7.

Dzielnica IV — przy ul. Gdańskiej nr. 29.

Dzielnica V — przy ul. Piłsudskiego nr. 38.

Dzielnica VI — przy ul. Karolewskiej nr. 25.

Dzielnica VII — przy ul. Moniuszki nr. 8.

Dzielnica VIII — przy ul. Nawrot nr. 8.

Dzielnica IX — przy ul. Rokicińskiej nr. 103.

Dzielnica X — przy ul. Żeromskiego nr. 88.

Dzielnica XI — przy ul. Abramowskiego nr. 2.

Dzielnica XII — przy ul. Kątnej nr. 24.

Dzielnica XIII — przy ul. Rzgowskiej nr. 27.

Dzielnica XIV — przy ul. Warszawskiej nr. 8.

Zjazd roentgenologów

rozpoczyna dziś swe obrady w Łodzi

Zgodnie z naszą zapowiedzią w lokalu izby lekarskiej w Łodzi przy ul. Pierackiego 9 rozpocznie się dziś wyznaczony na dwa dni 6 doroczny ogólnopolski zjazd radiologów i fizjoterapeutów (roentgenologów).

Zjazd rozpocznie się o godzinie 9,30 rano.

Na zjazd przybywa do Łodzi 80 najwybitniejszych specjalistów z całej Polski. Poza tym w

zjeździe weźmie udział około 100 lekarzy łódzkich.

W ciągu dnia wczorajszego większa część roentgenologów zamieszcowych przybyła już do Łodzi, m. in. uczony światowej sławy prof. dr. Borak.

W otwarciu zjazdu w dniu dzisiejszym wezmą udział zaproszeni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych.

Straszny wypadek

na terenie fabryki firmy N. Ejtingon i S-ka

Wczoraj po południu na terenie wykończalni i drukarni firmy Ejtingon i S-ka przy ul. Radwańskiej 20 miał miejsce straszny wypadek.

W fabryce tej prowadzone są roboty budowlane przy nadbudowie III piętra.

Roboty te były powierzone 56-letniemu Gustawowi Pohlowi (Piramowicza 8).

Wczoraj po południu Pohl przybył na teren robót i wszedł

na dach III piętra przybudówki.

W pewnej chwili Pohl poślizgnął się i spadł z dachu III piętra na dach II piętra.

Zaalarmowano pogotowie Czerwonego Krzyża, przed przybyciem którego jednak Pohl zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz stwierdził zgon naskutek wewnętrznych obrażeń i krwotoku.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia władz.

Zarząd Ł. S. P. został zatwierdzony

Nowowybrany zarząd ochotniczej straży pożarnej w Łodzi został przez władze strażackie zatwierdzony w dniu 5.12.1935 roku.

Przejęcie agend nastąpi w dniu 7 grudnia r. b. o godz. 12-ej w komendzie O. S. P. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 54.

Dzisiejsze audycje

O SZEWCHYKOWEJ DUSZYCZCE
Szewczyk Polatajko przez dwadzieścia lat siedział w ciemnej suterynie, latał jeden but za drugim, wreszcie znudziła mu się ta robota. Powędrował na spacer. A spacer to był niezwykły. Szewczyk zarzucił pętlę z drutów na sierp księżycy, wywindował się w górę, wysoko, porozmawiał z księżycem, oglądając mleczną drogę i zapukał do Bramy Niebieskiej. Co się dalej działo z szewczykiem Polatajką dowiedzą się dzieci ze słuchowiska radjo wago p. t. „O szewczykowej duszyczce”, które rozgłoszonia lwowska nadaje o godz. 18.00.

POGADANKA SPÓŁDZIELCZA
Ruch spółdzielczy w Łodzi zatoczył duży krag, obejmując najszersze masy społeczeństwa łódzkiego. Szereg najaktualniejszych zagadnień gospodarczych zabiegając się o akcję spółdzielczą, liczących związków i stowarzyszeń, jest tematem, który zawsze znajduje sobie licznych słuchaczy. Z tego też względu z niewątpliwem zainteresowaniem wysłuchana będzie pogadanka spółdzielcza Rafała Grudzińskiego, którą rozgłoszonia łódzka nada o godzinie 18.30 p. t. „Spółdzielnia jako organizacja samopomocy społecznej”.

KONCERT SYMFONICZNY
Koncert symfoniczny o godz. 22.00 posiada charakter w najlepszym tego słowa znaczeniu popularny, zawiera bowiem utwory symfoniczne, oraz arje operowe kompozytorów dobrze znanych. Koncertem dyryguje kapelmistrz Olgierd Straszyski, czujący się równie dobrze przy pulpicie w atmosferze muzyki poważnej, czy popularnej. Solistką koncertu będzie znana artystka operowa Marja Bojar - Przemieniecka.

AUDYCJE ŚWIĄTECZNE
W obecnej chwili w rozgłoszonia łódzkiej wra praca dokoła przygotowania pogodnego i ciekawego programu świątecznego.

Według zasięgniętych informacji — Łódź weźmie udział w kilku audycjach ogólnopolskich a między innymi w audycji p. t. „Typy prowincjonalne” i „Dzieci całej Polski śpiewają kolendy”. Poza tym przewidziana jest zbiorowa audycja wszystkich rozgłoszonia, w której weźmie udział Łódź, p. t. „Zyczenia rodakom na obczyźnie” oraz w audycji porannej w pierwszym dniu świąt, która składać się będzie z kolend nadawanych kolejno przez wszystkie rozgłoszonia.

Niezależnie od tego lokalnie rozgłoszonia łódzka nada zabawę przy choince dla biednych dzieci oraz godzinę życzeń dla dzieci. Będzie to koncert żywych, na który wszystkie dzieci mogą nadsyłać swoje prośby bez jakiegokolwiek opłat. (r)

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 4-ej po poł. komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy” dla młodzieży szkolnej. Bilety do nabyć w kasie po cenach zniżonych.

Dziś i w niedzielę punktualnie o godz. 8.30 wiecz. bawić będzie publiczność pełna werwy, humoru i wesołości wyborna komedia Kirszona „Przedziwiny stop”.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. oraz w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. rewelacyjny „Krzyk”. Ze względu na wyjazd Tadeusza Białoszczyńskiego będą to już ostatnie powtórzenia tej artystycznej sensacji. Bilety do nabyć w kasie teatru po cenach zniżonych.

POCZĄTEK PRZEDSTAWIEN.

Od poniedziałku rozkład przedstawień teatralnych i ich początek ulega zmianie. Widowiska dla robotników przeniesione będą na poniedziałek i wtorek i rozpoczynać się będą o godz. 7.30 wiecz. W pozostałe dni przedstawienia rozpoczynać się będą normalnie o godz. 8.30 wiecz. (punktualnie).

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE

(Ogrodowa 18)

W sobotę o godz. 8.15 wiecz. ukaże się na scenie najpiękniejsza i najpopularniejsza operetka w 3 akt. R. Stolza p. t. „Taniec Szczęścia”.

W niedzielę, o godz. 4.15 pop. i 8.15 wiecz. dwa ostatnie przedstawienia niezrównanej komedji w 3 akt. Wł. Perzyńskiego „Szczęście Franca”.

(Piotrkowska 295. — Sala Geyera)

W niedzielę, o godz. 4.15 pop. i 8.15 wiecz. dwa przedstawienia sensacyjnej sztuki z rosyjskiego w 3 akt. M. Trigera p. t. „Dzisiejsza kobieta”.

(Rzgowska 84. — Dom Ludowy)

Jutro, o godz. 4.15 pop. i 8.15 wieczorem dwa przedstawienia, niezwykle komicznej operetki wiedeńskiej w 3-ach aktach W. Kollo p. t. „Tylko Ty”.

Miss „Kartofel”

Były miss „Europa”, miss „Universum”, amerykańcem jednak należy przyznać teraz palmę pierwszeństwa w wynalezieniu nowego tytułu piękności. W mieście Maine (stan Maine) odbyła się wystawa rolnicza. Program wystawy obejmował nie tylko premjowanie najrasowszych krów, świń, buhajów etc., ale także i najpiękniejszej farmerki. Wybrano miss Walencję Ward, której nadano tytuł „Miss Kartofel”, a to za wyprodukowanie na swojej farmie największych i najpiękniejszych okazów ziemniaków

Z estrady koncertowej

Wieczór pieśni W. Wermińskiej

Przyznać muszę, że z pewnym niedowierzaniem udam się na „mistrzowski wieczór arji i pieśni bohaterskiego tenora...” — jak brzmiała pretensjonalna zapowiedź w programach — głównie zaś sceptycyzm mój spowodowała niesmaczna reklama, działająca zazwyczaj obosiecznie, bo prawdziwych zwolenników śpiewu odstrasza, a zwykłych „zjadaczy chleba” nie zachęca do pójścia na koncert, o którym się pisze: „jedyna okazja usłyszenia niezapomnianego króla tenorów a la Mierzwiński; Wanda Wermińska po powrocie i przed ponownym wyjazdem do Ameryki; przy fortepianie dopełni piękną całość subtelny profesor-pianista, a dla młodzieży wstęp dozwolony (sic)...” — no, czy taki koncert frazesów i kwiatków językowych nie zachęca do włożenia wygodnych pantofli i pozostania w domu?

To też ogół zlekceważył sobie występ gości, bo bardzo szczupła garstka ludzi, niemających pewnie nic do stracenia, zebrała się na koncercie. A żalować mogą wszyscy miłośnicy, którzy na tę ucztę artystyczną nie przybyli, bo Wanda Wermińska jest istotnie śpiewaczką w wielkim stylu, mistrzynią plastyki w śpiewie, której można słuchać długo i bez znużenia. Wszystkich obecnych ogarnął urok silnego wrażeń i wdzięku, bo to talent od twórcy rzeczywisty i ogromny w swym zakresie w sferze pieśni, wyzutej z rzadką subtelnością. A

głos Wandy Wermińskiej z natury wielki, sopran liryczny i dramatyczny, z zabarwieniem altowem w niższym rejestrze, giętki do zmiany barwy i modulacji, wsparty piękną dykcją w wielu językach, odbija w sobie najłżejsze odruchy uczucia i nastroju z bezpośrednią siłą. Nic więc dziwnego, że śpiewaczka o tak bogatym rymszunku wokalnym rozniecała zapalny żywioł szczupłego ale miłującego śpiew audytorjum, bo i linja programu jaką zakreśliła sobie Wanda Wermińska świadczyła o powadze i podniebieniu artystycznym.

Trudne wobec tego miał zadanie drugi przedstawiciel śpiewu, p. Roman Poraj, którego wykonanie arji operowych i pieśni, obliczonych na efekt „epater les bourgeois” nosiło stygmat „Naturgesangu”? a nie sztuki śpiewaczej, będącej na usługach artystycznego wyrazu. Należy przypuszczać, że artysta ten lepiej się czuje na deskach scenicznych przy dźwiękach orkiestrowych i może przez to pewne niedociągnięcia bądź przeciągnięcia głosowe nie występują tak jaskrawo, jak na estradzie.

Niemniej trudne zadanie miał akompaniator prof. Jerzy Dobrzyński, poddający się nader umiejętnie kaprysom solisty, dającego pełną swobodę swemu temperamentowi. W każdym bądź razie artysta zdziałał swym śpiewem, że publiczność opuszczała salę z zadowoleniem.

F. Halpern.

Żona ofiary zająć

postradała z rozpaczy zmysły

Donosiliśmy wczoraj o tem, iż 46-letni Chemja - Morarka M'odecki (Berka Joselewicza 17), z zawodu krawiec zmarł w szpitalu naskutek doznanych obrażeń cielesnych. Onegdaj po południu odbył się pogrzeb M'odeckiego przy udziale licznych mieszkańców Bałut.

Jak się obecnie dowiadujemy, żona M'odeckiego, który osierocił 4 dzieci, z rozpaczy po tragicznej śmierci męża postradała zmysły i umieszczono ją w zakładzie dla umysłowo chorych w Kochanówku.

Tragedja ta wywarła na Bałutach olbrzymie wrażenie. (p)

Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego konto P.K.O. 1313

NAPRAWA PIÓR WIECZNYCH wszelkich systemów Warsztaty własne **A. J. OSTROWSKI S-cy** Łódź, Piotrkowska 55.

Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Il-gi tydzień rekordowego powodzenia! Dziś i jutro! Szczytowe arcydzieło sztuki filmowej produkcji austriackiej, osnute na tle wielkiej miłości **Hrabianki Esterhazy do Franciszka Schuberta** p. t.
„Niedokończona Symfonia”
Uduchowiona kreacja **HANSA JARAY'A**, porywający temperament pięknej jasnowłosej **MARTY EGGERTH**, nieśmiertelne melodie **FRANCISZKA SCHUBERTA**.
Następny program: **Wielki Gracz** — Clark Gable, Myrna Loy, William Powell — Sala dobrze ogrzana!

Kino **RAKIETA**
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!
NIEZRÓWNANY **Maurice Chevalier**
„Folies Bergere”
w najlepszej swej kreacji — pod tyt. Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie
UDZIELAM lekcji języka niemieckiego. Ceny przystępne. Tel. 230-85 Od 9—10 i od 19—21.

Uzdrowska
ZAKOPANE. Helena Streisenbergowa przyjmie pod troskliwą opiekę młodzież (uczniów i uczennice) na kolonie zimowe. Willa komfortowa. Utrzymanie pierwszorządne. Kurs narciarski i łyżwiarski. Wiad.: Anstadta 5, telef. 104-58.

Kupno i sprzedaż.
2 PLACE (3200 mtr. kw.) zalesione w najlepszym punkcie Kolumby sprzedam razem lub pojedynczo. Wiadomość: Tel. 100-90.

DO ZAKOPANEGO na zimowe wakacje zabiera pod troskliwą opieką dżiatwę szkolną znana freblanka R. Rozenówna, zapewniająca doskonały i tani pobyt. Zachodnia 59, tel. 160 81 862—2

WOZKI dziecięce, wyżymaczki „Liverpool” po cenach przystępnych poleca Marja Jakobi, Piotrkowska nr. 107, sklep w podwórzu. 70—9

ZAKOPANE. Kolonie zimowe dla młodzieży i dorosłych w osobnych willach. Informacje: Zelwiansey, Magistracka 1, m. 38, tel. 263 03 od 3—5 lub Bandurskiego 4 („Wiedza”) tel. 147-75. 878—2

Różne
TAŃCÓW nowoczesnych i wirówych adziela prywatnie w grupach i pojedynczo znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93.

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży Marji Rubinstei nowej „Uciecha” tel. 337, uprasza o wczesne rezerwowanie miejsc na ferie świąteczne, gdyż liczba dzieci ściśle ograniczona. 14614—3

NIEMIECKA uciekiniarka Ruth Silberstein, długoletnia krawcowa w Berlinie, szyje suknie od najskromniejszych do najelegantszych po cenach przystępnych, obecnie Śródmiejska 29, front.

ZAKOPANE. Prof. dr. Wilhelm Falck przyjmie pod odpowiedzialną opiekę wychowawczą na kolonie zimowe grupę uczniów i uczennic Willa „Stenia” — droga do Białego. Utrzymanie pierwszorządne, koszerne. Wiad.: Pomorska 91, tel. 260-97.

ZGUBIONO matrikulę, wyd. przez Państw. Gimn. im. E. Szczanieckiej na nazw. Grynbaumówny Rozalji, ucz. kl. 8.

Rabka
Pełnokomfortowy pensjonat „EWA” położony w samym centrum. Bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju, łazienki. Centralne ogrzewanie. Ceny umiarkowane.

ZAKOPANE. Bella Cukierowa za bierze pod opiekę na wakacje zimowe grupę młodzieży do pierwszorzędnego pensjonatu. Adres: Wólczajska 62, tel. 168-74, od 9—12-ej i od 2—4-ej.

Właściciele przedsiębiorstw, serwujcie z przestarzałą księgowością, która nie jest nigdy ajour!



zaoszczędza 70 proc. pracy i czasu.
Pisze się tylko jeden raz, a otrzymuje się co dzień bilans. Wszystkie księgi odpadają, przenoszeń niema.
Księgowość robocizny, metodą przebitkową.
Zaprowadzam też inne systemy księgowości.
Sporządzam bilanse.
Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 168-83.
Do sprzedania maszyna do księgowania i pisania.

Pewność zdrowia — skarb to duży „OLLA” wiecznie Ci posłuży!
“OLLA”
Gum..?

Dr. B. Robinson
choroby wewnętrzne przeprowadził się na ul. Pomorska 10 front II p. — tel. 131-86 Godz. przyj. od 6 do 8 w.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje od 10—12 i 4—8 w. **Andrzeja 4, tel. 228-92**

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. Traugotta 9, front, I p. Tel. 262-98 przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w w niedz. i święta od 9—12.30 pp.

LECZNICA
ze stałymi łózkami DLA CHORYCH NA uszy, nos, gardło i dróg oddechowych **Piotrkowska 67, tel. 127-81** 9r.—2p. 4—8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski Wezwania na miasto.

Posady
SAMODZIELNY BUCHALTER-RILANSISTA poszukuje posady, ewentualnie na kilka godzin dziennie na warunkach bardzo dogodnych. Śródmiejska 76 m.

Do akt. Nr. Km. 505/35 **Obwieszczenie**
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Andrzeja 11 na sesyjce art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 12 grudnia 1935 r. od godz. 12 w Łodzi, przy ul. Lipowej 82 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 740.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 22.11. 1935 r. Komornik: M. Lipiński Sprawa Ch. Brzezińskiego p-ko Hermanowi Dietrichowi

Lokale
5 POKOI z kuchnią, wszelkie wygody, słoneczne, do wynajęcia od zaraz przy Piotrkowskiej 161. Wiadomość u gospodarza
DO WYNAJĘCIA duży, słoneczny, umeblowany pokój z telefonem. Piotrkowska 109, m. 5, od 3—5. —3

DZWIĘKOWE KINO **PRZEDWIOŚNIE**
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych! Wspaniały, porywający głębią uczucia film p. t. **„MIŁOSTKI” (Liebelei)**
Film „Miłostki” to dla tych, którzy kochali, dla tych, którzy znają potęgę miłości. — Film mówiony i śpiewany w języku niemieckim. — W rolach głównych: Kwiat aktorstwa wiedeńskiego **Magda Schneider, Wolfgang Liebeneiner, Olga Czechowa, Willy Eichberger, Luiza Ullrich, Paul Hörbiger.** — Następny program: „Szopen — piewca wolności”
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr. III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek o 4-ej, w niedziele o 12-ej

KINO TEATR **MIRAZ**
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
Najnowszy film sowiecki p. t. **ŻONA ZA 1000 RUBLI**
W roli głównej: uroczą **Tatjana Machmurjan**

KINO TEATR **METRO**
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Sobowiór Królewski
Wielki film najn. produkcji. — W rol. gł. **Karol Brisson i M. Ellis**
Nadprogram: **Piękna komedia w kolorach** oraz aktualności PATA

KINO TEATR **ADRIA**
GŁÓWNA 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetryowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsza zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.